Rok XVI. Nr. 32. Wtorek 10 lutego 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy, w tekście i nadesłane 25 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Amatorzy ministerjalnych win.

WARSZAWA, 10.2. (tel. wł.) Do piwnicy byłego szefa biura M. S. Z., ministra pełnomocnego, p. Targowskiego dostali się jacyś specjalni smakosze starych trunków. Natrafili oni na zbiór kilkudziesięciu butelek starych, wytrawnych gatunków win i wynieśli wszystkie co do jednej butelki.

Aresztowanie komunistów.

WARSZAWA, 10.2. (tel. wł.) W Brześciu nad Bugiem aresztowano 40 osób, podejrzanych o działalność bolszewicką. Między innemi aresztowano prezesa okręgowego komitetu komunistycznego, Rymarskiego. Rymarski był prezesem komitetu komunistycznego na Zachodnią Białoruś.

O przemiał zboża.

WARSZAWA, 10.2. (tel. wł.) Rada ministrów rozpatruje projekt ustawy o regulowaniu przemiału żyta, importu, i eksportu zboża, tudzież uregulowaniu cen mąki i pieczywa.

Udekorowanie Ministra estońskiego.

WARSZAWA, 10.2. (Tel. wł.) Gość rządu polskiego minister estoński przyjęty był w niedzielę w południe przez Prezydenta Rzeczypospolitej, który go udekorował orderem „Polonia Restituta".

W południe min. austrjacki Fost, który jest jednocześnie przedstawicielem republiki austrjackiej przy rządzie estońskim odbył konferencję z min. estońskim.

Dziś min. Skrzyński wyda obiad pożegnalny. Wieczorem min. estoński wyjeżdża z Warszawy do Berlina.

Uczony, który zna 135 języki.

W amerykańskiem mieście Taloma w stanie Waszyngton zmarł w tych dniach prof. Karol Arnell słynny w całej Ameryce z tego, że znał świetnie 53 języki. W nekrologach jego dzienniki tamtejsze piszą, że Arnell przez 12 lat był sekretarzem amerykańskiej ambasady w Tokio. Był drugim dopiero białym mężczyzną, który ukończył kurs języków wschodnich na carskim uniwersytecie w Tokio. Potem zajmował stanowisko profesora na dwóch uniwersytetach japońskich. Znał biegle wszystkie główniejsze języki światowe, a nawet język eskimosów i języki szczepów afrykańskich.

Fiasko konferencji opjumowej.

GENEWA, 7.2. (Pat.). W ślad za amerykańską delegacją wycofała się także chińska delegacja z międzynarodowej konferencji w sprawie opjum, gdyż uznała swój udział za bezcelowy wobec niemożności praktycznego rozwiązania sprawy opjum służącego do palenia.

W toku obrad różni delegaci wyrazili ubolewanie z powodu wycofania się Ameryki, a delegat holenderski atakował ostro delegatów amerykańskich, zarzucając im, iż uniemożliwili porozumienia.

Ś. † p.

z PAWŁOWSKICH STANISŁAWA

POPIELOWA

wdowa po referencie od spraw miejskich powiatu Będzińskiego, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 58, zmarła w Rybniku na Górnym Śląsku i pochowana została na miejscowym cmentarzu dn. 9 lutego r. b., o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w najgłębszym żalu

954

Córki, syn, synowa, zięć i wnuczki.

Ważne dla bezrobotnych!

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy wakują wolne miejsca dla 100 górników rudy żelaznej i galmanu na wyjazd do Francji. 989-2

Termin przyjęcia do dnia 20 b. m. Wyjeżdżać można z rodzinami.

Prócz tego wakuje 25 WOLNYCH MIEJSC DLA TOKARZY ŻELAZNYCH i 25 WOLNYCH MIEJSC DLA TRESORÓW również na wyjazd do Francji.

Rezultat wyborów w S. H. S.

Zwycięstwo kandydatów rządowych.

BIAŁOGROD, 9.2 (PAT) Według doniesienia Agencji Avala, do godz. 6 tej były wiadome następujące wyniki wyborów: Partja radykalna uzyskała 141 mandatów, demokraci prawicowi (partja Pribiczewicz) 21 mandatów, koalicja rządowa wobec tego otrzymała 162 mandaty, co oznacza większość ze względu na ogólną liczbę mandatów 315. Blok opozycyjny rozporządzał dotychczas głosami 140.

BIAŁOGROD, 9.2. (PAT) Według doniesień ministerjum spraw wewnętrznych, rząd może liczyć na 180 posłów, popierających jego politykę, a więc na absolutną większość w Skupszczynie.

Długi francuskie w Anglji.

PARYZ, 9.2. (PAT) Dzisiejsza prasa paryska poświęca dużo miejsca ocenie odpowiedzi rządu angielskiego na pismo Clementela w sprawie angielskich długów Francji. Wszystkie dzienniki jednomyślnie podkreślają przyjazny ton noty angielskiej i niewątpliwą pojednawczość angielskich propozycji. Zdaniem prasy francuskiej, nota oświadcza o poważnem usiłowaniu ze strony Anglji osiągnięcia definitywnego uregulowania problemu długów. Dzienniki korzystają jednakże z okazji, aby przypomnieć niezmienny pogląd Francji, iż dług francuski nie jest zwykłym długiem handlowym i że chodzi w danym wypadku o likwidację skutków wojny, prowadzonej wspólnie i dla wspólnych celów — wojny — jak pisze „Matin"— której ofiarą padła przedewszystkiem Francja.

Po zamknięciu Targów gdańskich.

Trzeźwy głos niemiecki o polityce gdańskiej.

Warszawa, 10.2. (Tel. wł.) „Deutsche Runoschau" pisze, że niepowodzenie Targów gdańskich przypisać należy bojkotowi polskiemu, ale sfery gospodarcze tego miasta powinny zrozumieć, że Gdańsk nie może się rozwinąć w wielkie miasto handlowe, jeżeli senat gdański będzie nadal prowadził swoją nieudolną politykę.

Prasa niemiecka gdańska konstatuje fiasko targów. Zawierano tylko tranzakcje mniejsze, do większych nie doszło. W entuzjastycznych słowach prasa opisuje pobyt sowieckiej delegacji w Gdańsku. Podkreśla ona wynosi kilkaset tysięcy guldenów, o których zwrot zwrócił się komitet targów do senatu gdańskiego.

Głód w Irlandji.

LONDYN, 9.2. (A.W.) Głód w zachodniej Irlandji coraz więcej daje się we znaki ludności. Prócz tego w okolicach dotkniętych głodem panuje epidemja influency. Wskutek licznych wypadków śmierci rząd organizuje akcję ratunkową.

Katastrofy.

VANCOUVER, 9.2. (PAT) Podczas zderzenia krążownika Idzuma z innym parowcem w tutejszym porcie, znalazło śmierć 17 majtków japońskich.

NOWY JORK, 9.2 (PAT) Wskutek pożaru, jaki wybuchł w szkole kinematograficznej, nastąpiła eksplozja cysterny z amonjakiem. Dwie osoby zostały zabite, 20 jest rannych. Szkody wynoszą 1 miljon dolarów.

PARYZ, 9.2 (PAT) W miejscowości Beziers po ugaszeniu pożaru koszar miejscowych runął mur, grzebiąc w swych gruzach parę dziesiątków osób. Na skutek katastrofy 13 osób zostało zabitych, 15 rannych.

Proces komunistów.

LIPSK, 9.II (PAT). Przed trybunałem państwowym dla ochrony republiki rozpocznie się jutro wielki proces polityczny przeciwko członkom t. zw. Tscheki. Oskarżonych jest 16 komunistów o zdradę stanu względnie o spiskowanie przeciwko republice, niektórzy z nich nawet za morderstwo i namawianie do morderstwa politycznego oraz o przekroczenie ustawy o środkach wybuchowych.

Oskarżenie stwierdza, iż według wzoru rosyjskiej Tscheki utworzono Tschekę niemiecką celem dokonania gwałtownego przewrotu w Niemczech i utworzenia dyktatury proletarjatu, jakoteż celem usunięcia ewentualnych zdrajców sprawy komunistycznej.

Celem tym miała służyć centralistyczna organizacja wojskowa.

Wojskowym kierownikiem tej tajnej organizacji był Rosjanin Skobelewski, alias Gorew. Organizacja przewidywała najpotworniejsze środki, aby dopiąć celu i tak spatrzała sobie bakcyle cholerыczne i tyfusowe, za pomocą których miano rozpocząć zbrodniczą akcję.

Planowane były również zamachy na gen. Seeckta, Stinnesa, Brosiga i inne polityczne osobistości. Głównym przedmiotem obrad będzie także zamordowanie fryzjera Rauscha.

Pasicz przeciw federacji w SHS.

BELGRAD, 7-2. (A.W.) Premjer Pasicz wygłosił na zebraniu przedwyborczym wielką mowę w obronie jedności republiki jugosłowiańskiej. Oparcie ustroju państwowego w Jugosławji i na federacji jest niemożliwe z powodu niejednolitego rozsiedlenia Serbów, Kroatów i Słoweńców. Polityka Radicza jest polityką zdrady. Porozumienie z nim jest niemożliwe, gdyż chce on zniszczyć państwo, wprowadzając ustrój komunistyczny. Jedynie w jedności narodów, zamieszkujących Jugosławię, leży ich potęga i szerokie możliwości rozwoju. W razie rozbicia Jugosłowianie staną się niewolnikami.

Echa śląskie.

Walny zjazd Ch. D. wojew. Sląskiego.

KATOWICE, 8-2 Dziś odbył się zjazd stronnictwa Ch. D przy licznym udziale jej członków. Zagaił go poseł Korfanty, poczem imieniem Ch D. Zagłębia Dąbrowskiego powitał zjazd dr. M Stawiński ze Sosnowca. O politycznem położeniu Polski mówił wyczerpująco prezes sejm klubu Ch. D. poseł Chaciński, występując w swych końcowych wywodach przeciw apartyjności. Mówił następnie poseł Korfanty o gospodarczem położeniu Polski, poseł Piechocki z Poznania o prawnych podstawach życia gospodarczego, senator ks. Brandys o położeniu kościoła katolickiego w Polsce i wreszcie poseł Knothe ze Sosnowca wygłosił piękny referat p.t. „Praca konstytucyjna Sejmu w odrodzonej Polsce".

W drugiej części zjazdu omawiano sprawy ściśle partyjne i dokonano wyborów do zarządu wojewódzkiego Ch. D.

W.

Prześladowanie polaków na Sląsku Opolskim

KATOWICE, 9 2 (Telefonem). Ze Sląska Opolskiego donoszą, że władze niemieckie robią znów nagonki na Polaków zamieszkałych w Niemczech. Czynią to brutalnie i bezprawnie. W nocy z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia wtargnęło 2 kryminalnych urzędników do mieszkania matki jednego ze skazanych w Lip sku za należenie do Związku Powstańców. Na szczęście nie znaleziono poszukiwanego, który przebywa w Województwie. Rewizję nocną powtórzono u innych Polaków.

Strajk kaflarzy.

KATOWICE, 9 2. (Telefonem). W myśl uchwały wczorajszego walnego zebrania kaflarzy w Katowicach, rozpoczyna się z dniem dzisiejszym strajk kaflarzy na obszarze Gornego Sląska.

Stan bezrobocia na Sląsku.

KATOWICE, 9 2. (Telefonem). W Katowickim urzędzie pośrednictwa pracy zgłoszonych jest obecnie 5 300 osób. Pobierają oni przeciętnie tygodniowo 30,000 zł zapomogi. Ostatnio wstrzymano 1,000 osobom wypłatę zapomóg.

Posiedzenie Sejmu Sląskiego.

KATOWICE, 9-2. (Telefonem). Następne posiedzenie Sejmu Sląskiego odbędzie się w dniu 11 b. m. Na porządku dziennym ma się znaleźć między innemi wniosek komisji petycyjnej w sprawie polepszenia ruchu kolejowego na linjach Katowice—Cieszyn — Kraków i sprawa odbudowy dworca towarowego i osobowego w Cieszynie.

Produkcja srebra na Sląsku.

KATOWICE, 9 2. (Telefonem). Jak się dowiadujemy produkcja srebra na polskiej części Górnego Sląska, która w r. 1923 wynosiła 4,073 kilogramów, wzrosła w r. 1924 o 150 procent. W pierwszych dziesięciu miesiącach wyprodukowano mianowicie więcej niż 8 172 kg. srebra. Zestawień za ostatnie dwa miesiące jeszcze niema, lecz liczyć można produkcję na 10,000 kg. rocznie. Warto przypomnieć, że w r. 1913 wynosiła produkcja srebra na Sląsku zaledwie 7,389 kg.

Tab.

Posiedzenie komisji.

Rozprawy nad budżetem M. S. Z. — Minister Sokal groził dymisją. Czwartkowe posiedzenie sejmu

WARSZAWA, 9 II (tel. wł.) Dziś obradowały dwie podkomisje komisji budżetowej a mianowicie podkomisja polityczna, która rozpatrywała preliminarz budżetowy M. S. Z., i podkomisja gospodarcza, która zakończyła debaty nad preliminarzem budżetowym Ministerjum Pracy.

W rozprawach nad budżetem M. S. Z. postanowiono zwiększyć o 700 000 wydatki na urzędy zagraniczne i stworzyć nowe poselstwa w Teheranie (Persja), tudzież w Bratysławiu (Czechosłowacja), w Szczecinie (Prusy) i Sidney (Australja). Przy rozpatrywaniu tego działu poddano surowej krytyce działalność posła Patka w Tokjo.

Fundusz dyspozycyjny, wynoszący 4 400 000 postanowiono podzielić na fundusz dyspozycyjny niekontrolowany, wynoszący 2 700 000 i na fundusz kontrolowany 1 700 000. Z tego funduszu przeznaczono na delegacje zagraniczne i przyjmowanie wycieczek 450 000, na propagandę 200 000, na propagandę kulturalną 700 000, na propagandę prasową i wydawniczą 350 000. Przy funduszach specjalnych wywiązała się dyskusja polityczna P. P. S. i Wyzwolenie oświadczyły się za temi funduszami

Poseł Wasynczuk (Klub Ukraiński) domagał się skreślenia funduszu. Poseł Kozicki w imieniu Związku Ludowo Narodowego oświadczył, że klub jego traktuje budżet M. S Z wyłącznie ze stanowiska rzeczowego, jakkolwiek w stosunku do Ministra stosuje opozycję.

Wniosek pos. Wasynczuka o skreślenie funduszu upadł.

Przy rozpatrywaniu budżetu Ministerjum Pracy postanowiono podwyższyć pozycję na pomoc poszkodowanym przez wypadki żywiołowe z 76 tysięcy na 316 Na pomoc dla domów ludowych i robotniczych z 15 tysięcy na 115.

Wniosek o podwyższenie dotacji na bezrobotnych z 6 na 7 i pół miljona nie otrzymał większości. Na premje dla inspektorów pracy 58 000, na repatrjantów zagranicznych przyznano zamiast 50 000—150 000, na opiekę nad emigrantami i ich rodzinami zamiast 150 000 - 500 000.

Wniosek referenta Kaczyńskiego (Ch. D.) o podwyższenie działu, odnoszącego się do remontu M S. Z. — przedstawienie nowej pozycji pół miljona złotych na remont budowli M S. Z, względnie na kupno nowych domow nie uzyskał większości.

Wprawdzie pos. Bitner powiedział, że będzie głosował przeciw temu budżetowi, jednakże w głosowaniu za wnioskiem ks. Kaczyńskiego—głosowali tylko P.P.S., Wyzwolenie i N. P. R., a przeciw Związek Chrz. Nar., P. S. L, Klub żydowski.

Chrześcijańska Demokracja, której referent głosował o podwyższenie, a której przedstawiciel Bittner przeciw tej podwyżce oponował—nie głosowała zupełnie.

Po głosowaniu — pos. Gruszka, przewodniczący podkomisji, oświadczył, że wynik głosowania dotyczy spraw rzeczowych i nie może stanowić żadnego votum nieufności dla Ministra.

Na to Minister oświadczył, że zgodnie z uczynionem w piątek oświadczeniem podtrzymuje swoją dymisję. Jak wiadomo, p.Sokal zagroził, że o ile wniosek p. Kaczyńskiego zostanie odrzucony—wniesie dymisję na posiedzeniu. Konferował z nim p. Zdziechowski, ale po tej konferencji p. Sokal oświadczył, że stoi na tem samem stanowisku Zdaje się, że później się rozmyślił, albowiem do wieczora nie zgłosił się do premjera, aby wręczyć dymisję. Wieczorem zostały rozesłane po klubach sejmowych zawiadomienia o posiedzeniu zwołanem na czwartek.

Na posiedzeniu między innemi będzie rozpatrywana ustawa o uzupełnieniu Statutu Organicznego Województwa Sląskiego, następnie ustawa o rozciągnięciu na Sląsk mocy obowiązującej ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, tudzież o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych, lub zaginionych bez własnej winy, których śmierć lub zaginięcie znajduje się w związku ze służbą wojenną Wreszcie będzie omawiana sprawa świąt, sprawa zmiany rozporządzenia Prezydenta o świętach.

Po uniewinnieniu Umińskiej.

Na podstawie ostatnich depesz

Jak już donieśliśmy, Umińska została przez sąd w Paryżu uwolniona, a przebieg procesu świadczy, jak często surowe prawo, ferujące wyroki w myśl przykazania „Nie zabijaj", staje się jak wosk miękkie wobec motywów zbrodni.

Już sam akt oskarżenia Umińskiej podkreślił nadmierną wrażliwość Umińskiej oraz rozpaczliwy stan zdrowia ś. p. Żynowskiego, któremu Umińska ofiarowała swą krew potrzebną dla transfuzji.

Ekspert dr. Paul stwierdził, że Żyżnowski mógł żyć najwyżej jeszcze 8 dni.

Najciekawszą była mowa prokuratora, p. Guigne'a, który na wstępie oświadczył, iż wolałby być obrońcą w tej sprawie, a kończąc swe przemówienie, zaznaczył, iż niebezpieczeństwo nie tkwi w tem, co grozi oskarżonej, lecz w tych wnioskach które wyciągnąć może opinja publiczna w razie uniewinnienia oskarżonej, które mogłoby pozwolić przypuszczać, iż istnieje prawo zabijania dla ukrócenia cierpień. Nikt przecie niema prawa zadać śmierć czy to przez nadmiar nienawiści, czy nawet przez nadmiar miłości.

W ostatniem swem zdaniu, już pozwalającem przewidywać możliwość uniewinnienia oskarżonej, prokurator powiedział: „Prawo nie karze czynów, popełnionych nieraz nieświadomie, lecz potępia zbrodnicze zamiary, których w tym wypadku nie było. Dzień dzisiejszy jest tym dniem, w którym nieugięte prawo musi ustąpić przed miłością i współczuciem.

Po wydaniu wyroku uniewinniającego, licznie zgromadzona na sali sądowej publiczność powstrzymała się od oklasków i zachowała milczenie jako wyraz wzruszenia i szacunku dla Umińskiej, której zbrodnię „Echo de Paris" nazwała nawet „zbrodnią anioła".

Waloryzacja wkładek oszczędnościowych.

WARSZAWA, 10-2. (Tel. wł.). Ministerjum skarbu wniosło do Sejmu projekt waloryzacji wkładek oszczędnościowych, oraz należytości z tytułu przekazów dolarowych PKO. Projekt ten dotyczy tylko władek i należytości nie podjętych przy przerachowaniu.

Według projektu, odbywać się to będzie w ten sposób, że PKO, po ustaleniu w złotych wartości swojego majątku, potrąci sumę swoich zobowiązań, oraz pewien procent z tytułu zysku od innych operacji i przyzna całą pozostałość na pokrycie wspomnianych należytości.

Gdyby wspomniana pozostałość majątku P. K. O. nie wystarczyła dla waloryzacji należytości w wysokości 50 proc. ich pierwotnej wartości, to waloryzacja w każdym razie będzie dokonywana w wysokości 50 proc.

Należytości do 100 zł. będą mogły być natychmiast wypłacane gotówce. Z należytości wyższych wypłacać się będzie tylko do 10 zł gotówką, a pozostała część będzie skonwertowana na obligacje 5 proc 20 letnie, które PKO. wypuści.

Obligacje będą gwarantowane częścią majątku PKO, która będzie przyznana na pokrycie należytości i wkładek oszczędnościowych. A gdyby tego zabrakło — skarb obowiązuje się je uzupełnić.

5-lecie odzyskania morza.

W niedzielę dnia 8 b. m. odbyła się w Warszawie staraniem Ligi morskiej i rzecznej uroczysta akademja w 5 tą rocznicę odzyskania morza polskiego. W uroczystości wzięli udział Prezydent Rzpltej Wojciechowski, marszałek Trąmpczyński, min. Kiedroń, biskup ks. Gall i liczna generalicja. Po odegraniu hymnu narodowego i produkcji chóru, dyrektor dep. marynarki handlowej p G.Chrzanowski przedstawił znaczenie dostępu do morza i starania o stworzenie polskiej floty. Już dźwiga się w Gdyni potężne molo portowe, kształcą się oficerowie przyszłej marynarki handlowej, a do budżetu wstawia się corocznie znaczne sumy na potrzeby marynarki, najbliższem zaś naszem zadaniem jest powołanie do życia polskich linji żeglugowych, którą to akcję musi podjąć skarb wespół ze społeczeństwem. P. Zdz. Dębicki w swem przemówieniu zaznaczył, że Polska musi się nauczyć myśleć nietylko kategorjami lądowemi.

Otwarcie prawosławnej teologji w Warszawie.

W ub. niedzielę odbyło się w auli warszawskiego uniwersytetu uroczyste otwarcie prawosławnego studjum teologicznego w obecności wyższego kleru prawosławnego i reprezentacji władz państwowych. Po rektorze Kryształowiczu przemówił metropolita prawosławny w Polsce Djonizy, który w poprawnej polszczyźnie przedstawił zabiegi około utworzenia wyższej uczelni prawosławnej w Polsce i podkreślił wartość teologicznego studjum prawosławnego, które z czasem ma być rozwinięte w osobny wydział przy uniwersytecie warszawskim. Metropolita wyraził następnie wdzięczność wobec państwa polskiego, które dba o potrzeby duchowne prawosławnych obywateli i wyraził nadzieję pogłębienia współpracy obu wyznań dla dobra wspólnej polskiej ojczyzny

Następnie chór odśpiewał „Boże coś Polskę" którego to hymnu metropolita wysłuchał, stojąc na katedrze ze wstęgą polskiego orderu na piersach. Uroczystość zakończyła się wykładem prof. Haleckiego o stosunku państwowości polskiej do prawosławia w wiekach XIV i XV.

Utworzenie prawosławnego studjum teologicznego przy uniwersytecie warszawskim ma olbrzymie znaczenie polityczne dla polskiej państwowości, której da światłych i w duchu polskim wychowanych kapłanów.

Echa zamachu na uniwersytet warszawski.

W ub. niedzielę o godz 3.15 po południu ogłoszono wyrok w sprawie Maślińskiego i tow., skazujący wszystkich trzech obwinionych na karę po 15 lat ciężkiego więzienia z utratą praw obywatelskich za przynależność do organizacji wywrotowej (art. 126 K. K.) Zostali skazani Lucjan Maśliński lat 26, Mieczysław Krasiński lat 34 i Mieczysław Rotter lat 34 Prócz aresztu zostali skazani na zapłacenie po 600 zł. grzywny i zwrot kosztów sądowych.

Krasiński i Rotter przyjęli wyrok ze spokojem, większe zdenerwowanie wykazał Maśliński.

Po ogłoszeniu wyroku, otoczył skazańców kordon policji. Z powodu pogłosek o mającym nastąpić zamachu w celu odbicia skazanych wzmocniono posterunki policyjne w gmachu sądowym.

Przy wyprowadzaniu skazańców do karetki więziennej Maśliński zemdlał i musiano wezwać lekarza. Okazało się jednak, że Maśliński tylko udał omdlenie, a nie jest wykluczone, że chciał tylko wywołać zamieszanie, by uciec.

Skazanych odwieziono pod eskortą do więzienia Mokotowskiego

Zagraniczna moda.

Niedzielny odczyt prof. Romana Rybarskiego rzucił snop światła na tajemnicę naszego przesilenia gospodarczego i na przyczyny ujemnego naszego bilansu handlowego. Okazuje się, że Polska coraz mniej towaru zaczyna wywozić, a coraz więcej przywozić. Prof. Rybarski fakt ten uważa jednak za mniejsze nieszczęście, aniżeli inny objaw, a mianowicie tę okoliczność, że w wywozie polskim coraz większe miejsce zajmują płody rolnicze i surowce, a równocześnie coraz więcej przywozi się z zagranicy gotowych wyrobów.

Społeczeństwo polskie musi tę sprawę głęboko rozważyć. Nasi rękodzielnicy i robotnicy mają coraz mniej pracy zarobkowej, nasz przemysł ma coraz mniej zamówień, a równocześnie coraz więcej sprowadza się z zagranicy tych właśnie wyrobów, które znakomicie i często w lepszym gatunku można produkować w kraju.

Okazuje się bowiem, że kiedy w roku 1923 sprowadzono z zagranicy gotowego obuwia za 17 miljonów złotych, to w jedenastu miesiącach 1924 roku przywieziono do Polski zagranicznego obuwia aż za 31 miljonów złotych, czyli innemi słowy w tym okresie szewcy polscy sprzedali swoich wyrobów mniej o jakie 15 miljonów złotych i o zarobek z tej sumy zostali zubożeni. W tych samych okresach sprowadzono tkanin bawełnianych za 27 miljonów złotych w roku 1923 i za 55 miljonów w jedenastu miesiącach 1924 roku, co oznacza przeszło 100 procentową zniżkę w ujemnym bilansie produkcji krajowej. Nawet gotowej bielizny sprowadzono w r. 1924 za 7 miljonów złotych, czyli o przeszło 120 proc. więcej, niż w roku poprzednim, dowóz zaś wyrobów wełnianych potroił się w tym czasie.

Co to znaczy? Pomijając ten wzgląd, że wyroby zagraniczne są często tańsze od krajowych, że wskutek potrzeby regulowania cen na rynku krajowym rząd nie może zabronić zupełnie ich przywozu, bo dałby podnietę dla krajowego paskarstwa, — zwrócić należy uwagę na dużą lekkomyślność naszego społeczeństwa, które często leci na lep mody zagranicznej nawet bez oglądania się na ceny.

Charakterystycznym tego przykładem jest przeciętna niewiasta, której zawsze lepiej pachną perfumy zagraniczne niż krajowe, lepiej podoba się nawet tandetne dessou zagraniczne, niż najsolidniejszy wyrób krajowy. Taka niewiasta, począwszy od pończoszek a skończywszy na torebce i parasolce, cały ubiór często ma na sobie pochodzenia niemieckiego, francuskiego, angielskiego, amerykańskiego i t. p., byle, broń Boże, nie polskiego. Gdyby każdy z cudzoziemców zdjął z niej część ubrania swojego wyrobu, nasza przeciętna pani zostałaby naprawdę w rajskim stroju.

Na tę lekkomyślność polską należy zwrócić baczną uwagę. Rząd sam nie potrafi uregulować w sposób korzystny naszego bilansu handlowego, jeśli w poprzek jego usiłowaniom stanie zamiłowanie społeczności do obcych towarów, które można mieć w kraju. Sytuacji nie poprawiłoby również sztuczne odgrodzenie się murem celnym od zagranicy, bo takie zarządzenia wywołałyby tylko nadmierną spekulację ze strony pozbawionych zagranicznej konkurencji producentów krajowych.

Samo społeczeństwo musi pozbyć się tych szkodliwych nawyczek, które tak ujemnie wpływają na sytuację gospodarczą w Polsce. Mówi się często o jednej tylko torebce czy pończoszce, ale z takich poszczególnych torebek czy pończoszek powstają w całej Polsce miljonowe pozycje bilansu handlowego.

Więc niechże ta torebka będzie wyrobu krajowego.

T. Opioła.

LIST Z PARYŻA.

Brak dzieci na ulicach. — Zmniejszanie się liczby urodzin. — Coraz więcej cudzoziemców. — Odmładzanie kobiet.

(Od własnego korespondenta „Iskry“).

Paryż, dnia 5 lutego.

Rudyard Kipling w swych „Listach z Japonji“ charakteryzuje ją, jako krainę dzieci. Posiadanie większej ilości dzieci stanowi do tego stopnia namiętność każdego Japończyka, że nawet w wierzeniach o raju, wyobrażają sobie ten przybytek wiecznego szczęścia jako, miejsce pobytu wielu tych małych, krzyczących istot. Wprost przeciwnie Paryżanin. Gdyby tylko był zdolny, pomimo swego racjonalizmu, wierzyć jeszcze w istnienie raju, wyobrażałby go sobie raczej na wzór mahometan z huryskami.

Cudzoziemiec, zwłaszcza przybysz z kraju „polskiego królika“ (według słynnego wyrażenia Bismarcka), spostrzega w ruchu ulicznym pewną nienaturalność, lecz nie odrazu uświadamia sobie, że powoduje ją brak dzieci. W ciągu całodziennej wędrówki po Paryżu nie zdarzyło mi się spotkać więcej jak dwoje dzieci, na miljony przechodniów; w dodatku oboje w niewłaściwych warunkach. Jedno wprawdzie w wózku lecz zato wtoczone do kawiarni, w której rodzice popijali sobie „aperitif“, a drugie na rękach matki, ale w dusznym i przepełnionym wagonie „metro“ (kolejki podziemnej).

Trzeba było widzieć, jakie wrażenie wywołał ten niezwykły wypadek wśród przygodnych pasażerów. W kilku sekundach tłum wyszukał dla matki miejsce siedzące, a wypada zaznaczyć, że przysłowiowa francuska uprzejmość nie jest jednoznaczna z ustępowaniem kobietom lepszych miejsc. Pod tym względem o całe niebo stoi wyżej Warszawa.

Jednem słowem w Polsce mniej gapią się przechodnie na murzyna, niż w opisywanym wypadku pasażerowie na ową matkę. Jedni z nich zaczęli bawić się tkliwie z dzieckiem, inni spoglądali na nią z uznaniem i wdzięcznością. Ścisłość nakazuje wyznać, że jedynie w ogrodzie luksemburskim spotkać można około południa gromadki dzieci z zamożnych sfer z niańkami, które jednak obchodzą się z niemi wprost niepokojąco troskliwie, niemal, jak z okazami rzadkich mumji egipskich i muzaech.

A wszystko to dlatego, że dla tych ludzi posiadanie dziecka to zbytek, luksus dostępny tylko dla najbogatszych. Cenił więc ofiarność społeczną kobiety, które ubiór wskazywał przynależność do proletarjatu.

To też charakterystyczną ma nazwę nowy, niezmiernie popularny środek przeciw zapłodnieniu „l'ami des pauvres“ — „przyjaciel ubogich“. Popularność i niezwykłość jego polega na wygodnem i taniem stosowaniu go podobnie, jak aspiryny. Co kraj, to obyczaj! U nas zdrowy instynkt ludu polskiego doprowadziłby do zdemolowania sklepu, ośmielającego się reklamować podobne rzeczy. (Tak dobrze nie jest. Przy. Red.).

Nic dziwnego, że liczba urodzin, znany zresztą ogólnie fakt, wciąż się zmniejsza; w samym Paryżu w roku zeszłym o pół tysiąca w porównaniu z rokiem 1923. Obecnie przy 4 000 000 ludności, na siedmiu Paryżan wypada jeden cudzoziemiec, a statystycy przewidują, że za kilkanaście lat stosunek ten będzie odwrotny. Jeszcze w 1920 r. jeden cudzoziemiec wypadał na jedenastu paryżan. W szkołach będą uczyć, że do mieszkańców tego „miasta światła“ („la ville lumiere“ tak nazwał Wiktor Hugo Paryż) należy i garstka Francuzów, zamieszkująca uboższe dzielnice.

W takim stanie rzeczy wielkie zajęcie wywołało nowe odkrycie prof. Steinacha, znane zapewne czytelnikom „Iskry“ z telegramów, któremu udało się odmładzać kobiety. Kuracja ta bowiem będąca zresztą w Paryżu zjawiskiem codziennem, była dostępna dotąd tylko dla mężczyzn. Lekarz amerykański Harry Benjamin, który sprawdzał odkrycie Steinacha, ogłasza publicznie, że na 140 kobiet, na których przeprowadzał swe eksperymenty w wieku od lat 60 - 70, w 80 proc. wypadków udało mu się osiągnąć nadzwyczajne wyniki, tak, że niektóre z tych staruszek, pozbywszy się zmarszczków, będą niedługo matkami!!!

Pisma paryskie pół żartem pół serjo pocieszają się że może w takim razie przynajmniej starsze pokolenie podejmie skuteczną walkę z wyludnieniem, mogąc korzystać przywilejów młodości.

Jan Krzemień

Wieści z Rosji Sowieckiej.

Szczegóły pożaru w Baku. — Nie chcą bezstronnej opinji. — Wysiedlanie gruzinów. — Starcie z robotnikami. — Aresztowanie sjonistów i marynarzy.

Z Baku komunikują następujące szczegóły olbrzymiego pożaru, który dotąd jeszcze nie został ugaszony. Dnia 1 lutego wieczorem na terenach frachtowych nagle poczęła bić potężna fontanna gazowa. Gaz zapalił się od iskry elektrycznej i nad kopalniami nafty wzniosła się potężna fontanna ognia, sięgająca 20 sążni wysokości. Wszystkie próby zatknięcia szczeliny i ugaszenia ognia nie dały wyników. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona z powodu nadzwyczajnego gorąca. Do tej pory naliczono już kilkadziesiąt ofiar oparzonych i zatrutych gazami. W szeregu kopalni musiano przerwać pracę z powodu pożaru.

—

Znany publicysta amerykański Herman Bernstein ogłasza w berlińskim dzienniku „Rul“ list otwarty do Cziczerina. Bernstein wskazuje, że rząd sowiecki już dwukrotnie odmówił mu udzielenia wizy na wjazd do Rosji sowieckiej, gdzie pragnął on zbadać stosunki i dać o nich szczere sprawozdanie społeczeństwu amerykańskiemu. Bernstein uprzedza Cziczerina, że „prawda nie zna kordonów“ i że o rzeczywistości rosyjskiej będzie on umiał się dowiedzieć nawet przebywając zagranicą i napisze o niej dla czytelników amerykańskich. Bernstein już od kilku tygodni prowadził pertraktacje z przedstawicielami sowieckimi zagranicą i Krassin zapewniał go, iż wiza zostanie udzieloną.

—

Z Tyflisu donoszą o ogłoszeniu przez gruziński Centr. Komit. Wykon. dekretu o wysiedleniu z granic Gruzji wszystkich byłych książąt i szlachciców. Jednocześnie cały ich majątek ulega konfiskacie. Na zasadzie tego dekretu wysiedlono już przeszło 100 osób, w tej liczbie — kilkadziesiąt na wyspy Sołowiejskie i na Syberję.

—

W zakładach przemysłowych Niżnie tagilskich doszło do starcia pomiędzy robotnikami a oddziałem wojsk czerwonych. Kilkunastu robotników odniosło rany.

—

Z Piotrogrodu nadeszły tu wiadomości o nowych aresztowaniach wśród działaczy sjonistycznych. Aresztowano około 50 osób z liczby najbardziej czynnych członków organizacji piotrogrodzkiej. Większość aresztowanych ma być zesłaną do obozów koncentracyjnych, lub do gubernji północnych.

Z Piotrogrodu komunikują o nowych aresztowaniach, dokonanych pośród marynarzy floty sowieckiej, w Kronstadcie. Aresztowano wielu stronników Trockiego. Na pancerniku „Marat“ miano aresztować delegację marynarzy czarnomorskich, która przybyła do Kronsztadtu w celu omówienia z marynarzami bałtyckimi sposobów i innego wystąpienia przeciwko kierownikó w floty sowieckiej.

Sprawy żydowskie.

Dwie miary.

W warszawskim sjonistycznym „Naszym Przeglądzie“ (nr. 38) znajdujemy nader charakterystyczny list z Tel Awiw w Palestynie, w którym p. Miriam Wolman-Sieraczkowa wyraża niezadowolenie z powodu praktyk tych żydów, którzy świeżo przybyli z Polski do Palestyny i na jej grunt z miejsca przeszczepili swoje obyczaje. Czytamy tam:

Organizacja sjonistyczna i komitet dla spraw emigracji z prawdziwym niepokojem obserwują nowy napływ emigrantów z Polski, element ten nie zabiera się natychmiast do pracy produkcyjnej, lecz zajmuje się różnemi interesami, wręcz szkodliwemi dla kraju. Wielka część emigracji z Polski pozostaje w mieście, gdzie zajmuje się maklerstwem i spekulacją gruntami. Społeczeństwo tutejsze z wzrastającym niepokojem patrzy na wprost skandaliczne śrubowanie cen gruntów. Dochodzi niekiedy do tego, że za plac, za który chciano dziś tyle a tyle, nazajutrz domagają się o 50 proc. więcej. Pomijając to, że o momencie wychowawczym jak i o momencie przewartościowania materjału ludzkiego, który tak cechował poprzednie emigracje, mowy być nie może, obecnie chcę wskazać, że odciąga się poprostu olbrzymia część kapitałów, która mogła być użyta na zakładanie fabryk, lub gospodarstw rolnych, a zostaje zużyta na cele nieproduktywne. Społeczeństwo tutejsze przystępuje obecnie do energicznej akcji walki z tym objawem oraz do skierowania toku emigracji na drogę pożyteczną tak dla kraju, jak i dla samych emigrantów. Jest konieczne poprostu, by sobie masy emigrujące uświadomiły, o ile śliska jest ta droga kontynuowania Galuthu w naszym nanowo budującym się domu narodowym.

Okazuje się, że żydzi potrafią nazwać po imieniu skandaliczne machinacje żydowskich maklerów i spekulantów, ale tylko wtedy, jeśli ta niecna robota odbywa się w Palestynie. Natomiast spekulantów i t. p. Artlerów w Polsce nazywa się „budowniczymi Polski“, których haniebnie wyzyskuje Rząd Polski.

Te dwie miary, są charakterystyczne dla postępowania prowodyrów sjonistycznych.

mp.

Premjera w teatrze.

„ROZA STAMBUŁU"

operetka w 3-ch aktach L. Falla.

Operetka nienowa i nieobca naszej scenie, dlatego, wznawiając ją, należało więcej dołożyć starań, aby przy porównaniu z dawnemi jej przedstawieniami ocena widowni nie wypadła ujemnie. Melodyjne walczyki wiedeńskiej fabrykacji nie zatuszują banalnego libretta, choć tworzonego na niebanalnem tle życia haremowego. Jeżeli przytem artyści nie mogą, czy nie umieją podkreślić swoistego uroku lekkiej muzyki, to widowisko nie może być zaliczone do wybitnie udatnych przedstawień.

Główni bohaterowie operetki p. Celińska w roli Kondji i Miller, jako Achmed Bey wskutek widocznie jakiegoś niewyjaśnionego nieporozumienia znaleźli się na scenie w charakterze interpretatorów czołowych partji w „Róży Stambułu".

Pana Millera ratowała jako tako szeroka skala głosu, lecz ze względu na warunki zewnętrzne z trudnością można było w nim rozeznać Achmeda Beya. O p. Celińskiej nic pochlebniejszego, niż o jej partnerze, powiedzieć nie można, trzeba tylko dodać pod adresem jej gry, że dykcja obowiązuje nawet w operetce.

Sytuację ratował ze szczerym humorem, z werwą i dowcipem, pojętym inteligentnie, p. Minowicz. Jeżeli można mieć do niego urazę, jako do reżysera, za obsadę ról, to z drugiej strony nie można mu nie być wdzięcznym za budzenie do siebie sympatji, okazywanej przez widownię prawdziwą burzą oklasków.

Godną siebie partnerkę, znalazł pan Minowicz w p. Leonowiczównie. Finezja wdzięk, sympatyczny głosik.

Chóry nie miały okazji do popisu, ale to, co śpiewały, wykonane było dobrze. Orkiestra pod batutą p. Górzyńskiego, jak zwykle, pracował rzetelnie.

W końcu mała uwaga. W operetce artyści mają zwyczaj lokalizowania nie których „kwestji". Można się z tem godzić, lub nie — rzecz gustu, lecz, gdy się już ktoś „puszcza na kawały" i powiada, że ta dama haremu jest z Będzina, a tamta jest „pieronem", to jednocześnie nie może zapominać o charakterze swej roli, aby to, co mówi nie raziło uszu widzów, oraz musi się nauczyć mówić tak dowcipnie, by jego „kawał" naprawdę osiągnął swój cel. Krótko mówiąc, Achmed Bey nie zgrzeszył zbytkiem udatnych „kawałów".

Niewybrednym pomysłem swego kolegi zaraził się i p. Karasiński w roli fabrykanta Millera. Wybitna inteligencja tego artysty, o której istnieniu publiczność przekonała się niejednokrotnie, uległa zdaje się w „Róży Stambułu" chwilowemu zaćmieniu.

C rk.

Z ruchu wydawniczego.

POLITYKA POLSKA I ODBUDOWANIE POLSKI. Na wystawach księgarskich pojawiło się pod tym tytułem wspaniałe dzieło Romana Dmowskiego, które stanowi poważny etap polskiej myśli politycznej. Dzieło to staje w rzędzie pracy polskich myślicieli i twórców naszej myśli państwowej: Ostroroga, Modrzewskiego, Skargi, Leszczyńskiego, Konarskiego, Kołłątaja, Staszica, Szczepanowskiego i innych.

Obecna książka R. Dmowskiego jest piątem z rzędu poważnem dziełem wielkiego polityka i myśliciela naszego. Poprzedziły ją: „Myśli nowoczesnego Polaka" (1902), „Ex oriente lux" (1905), „Niemcy, Rosja i sprawa polska" (1908) oraz „Upadek myśli konserwatywnej w Polsce" (1914).

Książka ta winna się znaleść w ręku każdego oświeconego Polaka, który chce podążyć śladem nowoczesnej myśli narodowej.

POLSKIE PRAWO URZĘDNICZE w opracowaniu d-ra Władysława Namysłowskiego, konsula R. P. ...stej. Nakład Tow. Wyd. „Ateneum", Lwów, Zimorowicza 5, stron 592. Cena 3.30 zł.

Książka pod powyższym tytułem, już dawno oczekiwana, pojawiła się na półkach księgarskich. Opatrzona jest obszernym wstępem i objaśnieniami oraz przejrzyście i wyczerpująco ułożonym skorowidzem rzeczowym. Jest podręcznikiem pożytecznym i odda niewątpliwie usługi tembardziej, iż ustawodawstwo nasze w zakresie uregulowania położenia prawnego urzędników państwowych rozpoczęte przed trzema laty, zostało obecnie ukończonem. Książka ta umożliwia zorjentowanie się w treści wszystkich ustaw i rozporządzeń, rozrzuconych w trzech rocznikach Dziennika Ustaw R. P., a przystępna cena daje możność nabycia jej każdemu.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom najukochańszej żony, matki i córki

ś. † p.

STANISŁAWY Z MOCZARSKICH

TOMASZEWSKIEJ

a w szczególności czcigodnemu Duchowieństwu parafji Stary Sielec, oraz p. felczerowi W. Odalskiemu za troskliwą opiekę i słowa pociechy do ostatniej chwili życia z głębi zbolałego serca serdeczne „Bóg zapłać" składa

Mąż, córka i rodzice.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 Wtorek	Dziś Scholastyki p. Jutro Objawienie N. M. P. Wsch. słońca 7.51 Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Dzień dzisiejszy jest świętem Aktora Polskiego, zrzeszonego w Związku Artystów Scen Polskich. W dniu tym na obszarze całej Rzeczypospolitej, gdzie tylko ze sceny polskiej rozbrzmiewa słowo polskie, odbywają się przedstawienia, z których połowa wpływów przeznaczona jest na budowę schroniska dla weteranów sztuki dramatycznej. Niezależnie od tego wszyscy aktorzy na cel powyższy co rok przeznaczają swoje całodzienne pobory. Aktor polski, który zawsze chętnie niesie swą pracę i talent na wszelkie wzniosłe cele, przekonany jest iż społeczeństwo w dniu tym da wyraz swojej sympatji dla teatru i aktorów polskich, zapełniając teatr do ostatniego miejsca.

Dziś zatem ujrzymy po raz pierwszy w sezonie bieżącym komedję p. t. „Hajduczek", osnutą na tle powieści Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski" — w wykonaniu zespołu dramatycznego z p. Helleńską w roli tytułowej. Początek o g. 8-mej wiecz. Abonament ważny bez procentu.

Środa, 11 b. m. — „Domy polskie" sześć obrazów uscenizowanych z przepięknego poematu Malczewskiego „Marja". Reżyseruje p. M. Nawrocki. Próby odbywają się w całej pełni, kostjumy i dekoracje stylowe.

W czwartek, 12 b. m. — „Złoty kogucik".

W BĘDZINIE.

Dziś — „Złoty kogucik" w specjalnie artystycznych dekoracjach, wykonanych przez artystów - malarzy krakowskich pod kierownictwem St. Sartowskiego, reprezentuje się w teatrze „Nowości". Występy, które się odbyły w teatrze „Nowości" w Będzinie, nie mają nic wspólnego z zespołem, który dzisiaj ujrzymy. Początek godzina 8-ma wiecz.

W DĄBROWIE.

Środa o g. 8 — „Złoty kogucik".

W KATOWICACH.

Dziś — „Dolly".
Środa — „Róża Stambułu".

Odczyt prof. Romana Rybarskiego.

Szczegółowe sprawozdanie z odczytu, wygłoszonego w Sosnowcu i Dąbrowie przez prof. Romana Rybarskiego, b. wiceministra skarbu, podamy w jednym z najbliższych numerów.

Odczyty poniedziałkowe.

Od dn. 15 lutego r. b. Z. L. N. w Sosnowcu wznawia tradycyjne poniedziałki dla swych członków, sympatyków oraz wprowadzonych gości. Pierwszą prelekcję wygłosi redaktor T. Opiola na temat: „Historja chłopskiej żołnierki w Polsce".

„Odrodzenie gospodarcze i intelektualne Polski".

Dziś we wtorek o godz. 7.30 odbędzie się w sali „Trocadero" zebranie pod wymienionem hasłem, poświęcone omówieniu następujących zagadnień: 1) Żydostwo w walce z odradzającą się Polską, wygłosi ks. Prefekt Koźlicki; 2) Praktyczna akcja w obronie rozwoju życia narodowego; 3) Udział inteligencji, pracowników umysłowych, handlowych i przemysłowych w walce o niezależność gospodarczą i obronę interesów narodowych. Proszeni są na to zebranie wszyscy.

Powiatowa konferencja nauczycielska.

W środę dnia 11 b. m. odbędzie się w Zawierciu w Domu Ludowym powiatowa konferencja nauczycieli publicznych szkół powszechnych, w której weźmie udział około 500 osób. Konferencja zostaje zwołaną przez inspektorat szkolny w celu omówienia ważnych spraw, dotyczących szkolnictwa powszechnego, oraz dokonania wyboru przedstawicieli nauczycielstwa do Rady Szkolnej Powiatowej i Urzędu Dyscyplinarnego. W konferencji nie bierze udziału nauczycielstwo miast Sosnowca i Dąbrowy ponieważ miasta te mają swoje Rady Szkolne.

Chleb głodnym dzieciom.

Kryzys ekonomiczny, jaki przeżywamy, od szeregu miesięcy odczuwamy wszyscy.

Najfatalniej jednak odbija się on na biednej dziatwie. Setki dzieci głodują, trzeba im przyjść z pomocą, aby ich uchronić od śmierci głodowej.

Komitet Chleb Głodnym Dzieciom ma zarejestrowanych 60J dzieci, którym trzeba niezwłocznie podać kęs chleba.

Zwracam się zatem do miejscowego społeczeństwa, aby chętnie wpłaciło inkasentom składki, jakie w swoim czasie zadeklarowało dla Komitetu Chleb Głodnym Dzieciom.

Ofiary można składać również w redakcji pism miejscowych.

prezes Komitetu
Chleb Głodnym Dzieciom
Ks. Pienkiewicz

Z posiedzenia wydziału powiatowego.

(g) Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego, uchwalono, między innemi, powołać na stanowisko naczelnego lekarza do spraw zdrowia i opieki w powiecie dr. M. Żołędziowskiego.

Należy powinszować wydziałowi tak trafnego wyboru, gdyż dr. Żołędziowski, znany w Zagłębiu ze swej wiedzy i rutyny zawodowej, daje gwarancję, iż pod jego kierownictwem tak ważny dział zdrowia i opieki, zostanie postawiony na odpowiednim poziomie.

Omawiano także sprawę przyjmowania przychodnich chorych w szpitalu powszechnym w Będzinie i na wniosek powiatowej komisji zdrowia postanowiono, aby tylko w naglych wypadkach udzielano chorym przychodnim pomocy, natomiast zwykłe przyjęcia oraz stosowanie dla chorych tych lampy kwarcowej lub rentgenowskiej zostało zniesione.

Zwiększenie liczby bibljotek ruchomych.

(g) Pisaliśmy niedawno, iż sejmik będziński utworzył z otrzymanych z ministerjum książek 5 kompletów, które, jako bibljoteki ruchome, przeznaczone są dla gmin powiatu naszego.

Wobec dużych potrzeb i licznego zwracania się gmin o przysianie im wspomnianych bibljotek, postanowiono utworzyć 10 kompletów, każdy z 50 tomów, co pozwoli na prędsze zaspokojenie wymagań.

Część kompletów już wysłano do kilku gmin, reszta w tych dniach zostanie oddana do użytku.

Otwarcie ambulatorjum weterynaryjnego.

(g) Dzięki staraniom przewodniczącego wydziału powiatowego, p. starosty A. Trzcińskiego oraz poparcia wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego, w ubiegłą niedzielę odbyło się otwarcie drugiego z rzędu ambulatorjum weterynaryjnego w powiecie, t. j. w Siewierzu.

O godz. 12 w poł. po odbytem nabożeństwie w miejscowym kościele, przed lokalem, gdzie mieści się ambulatorjum, zgromadził się tłum rolników, do których pierwszy przemówił ks. wikary.

Następnie zabrał głos zastępca starosty, p. C. Kowalski, wskazując na doniosłe znaczenie racjonalnej gospodarki samorządowej, poczem przemawiał szef weterynarji pow. będzińskiego dr. Szenborn, wyjaśniając braki dotychczasowe i konieczność zajęcia się hodowlą niezbędnych w gospodarstwie rolnem zwierząt.

Ostatnio zabrał głos kierownik ambulatorjum w Żarkach dr. Kołakowski, nawołując ludność do wspólnej pracy na niwie ojczystej.

Po przemówieniach przybyła do naczelnego szefa, dr. Szenborna, delegacja rolników, prosząc o wyrażenie inicjatorom i twórcom ambulatorjum serdecznego podziękowania za starania i pracę dla dobra ludności.

Kierownikiem nowego ambulatorjum został dr. W. Nowak.

Zaćmienie księżyca.

(g) Dzięki pogodzie i niebu bez chmur, mieszkańcy Zagłębia mieli możność obserwowania w ubiegłą niedzielę długotrwałego zaćmienia księżyca, które

zaczęło się po godz. 9 wiecz., a skończyło się po północy.

Zjawisko to wbrew pogłoskom, nie wywołało żadnego kataklizmu, powtórzy się w dniu 8 grudnia r. 1927.

Nadanie nazwy publicznej szkole powszechnej w Sosnowcu.

Ministerjum W. R. i O.P. nadało siedmioklasowej szkole powszechnej przy ul. Wawel nazwę „im. Juljusza Słowackiego".

Sprawa budżetu miejskiego.

(g) Aczkolwiek rząd postawił za warunek, iż budżety miejskie mają być gotowe na 1 stycznia r. b., nie wszystkie miasta zastosowały się do tego i Będzin np. nie wiadomo, czy nawet na 1 marca zdąży uchwalić swój preliminarz.

Wprawdzie zdołano umieścić go na porządku obrad ubiegłego posiedzenia rady, tam jednak stwierdzono, iż komisja finansowo-budżetowa, która rozpatrzyła już wspomniany preliminarz, była zdekompletowana, wobec czego skład komisji uzupełniono i polecono jej przetrawić powtórnie cały budżet.

Podobno sprawa idzie opornie, gdyż nowi członkowie wykazują daleko idące zdolności „oszczędnościowe", w każdym razie zarząd miasta ma nadzieję, iż uda się w tym miesiącu węzeł budzetowy rozwikłać i pracować w marcu już bez prowizorjum.

Zebranie rodziców.

(g) Ponieważ dotychczasowe wystąpienia rodziców w sprawie reorganizacji t. zw. systematów szkolnych w Będzinie, nie odniosły u władz miejscowych skutku, w ubiegłą niedzielę odbyło się drugie zebranie rodziców, na którem postanowiono zwrócić się w tej sprawie do władz wyższych z prośbą o interwencję.

Odpowiedni memorjał został już opracowany i w tych dniach zostanie przez delegację wręczony władzom centralnym.

Sprawa inwestycji miejskich

(g) W swoim czasie poruszaliśmy dziwne stanowisko władz rządowych, które, wypłacając duże sumy na zapomogi dla bezrobotnych, odmawiały udzielenia samorządom pożyczek zwrotnych na roboty inwestycyjne, przy których znaleźliby pracę bezrobotni.

Zdaje się, iż obecnie władze zmieniły pogląd na tę sprawę, gdyż, jak się dowiadujemy, w Warszawie sfery rządowe poruszyły kwestję kredytów inwestycyjnych, zastrzegając, iż przy robotach takich muszą być zatrudnieni wyłącznie bezrobotni.

Być może, iż kwestja zostanie pomyślnie załatwiona ku ogólnemu zadowoleniu, wtedy bowiem rząd nie będzie wydawał bezcelowo poważnych sum, bezrobotni zaś znajdą pracę i godziwy zarobek.

Uruchomienie referatu rolnego.

(g) W związku z uruchomieniem przy sejmiku referatu rolnego, referent rolny, p. A. Bacia, rozpoczął urzędowanie i przyjmuje interesantów w biurze wydziału powiatowego w Będzinie w środy i soboty.

Samobójstwo dezertera.

(g) Wczoraj, o godz. 7 rano w lesie obok stacji Zagórze, przechodnie zauważyli leżącego pod drzewem żołnierza, z zaciśniętym na szyi paskiem. O wypadku zawiadomiono policję, która po przybyciu na miejsce stwierdziła, że trup żołnierza ma na szyi zaciśnięty pas żołnierski, który pod ciężarem ciała zerwał się, gdyż część jego widniała na drzewie, pod którym leżały zwłoki samobójcy.

Że znalezionych przy żołnierzu papierów okazało się, iż jest to mieszkaniec Zagórza, Wacław Bałdys, odbywający służbę w 6 p. a. p. w Krakowie, skąd zbiegł przed dwoma miesiącami. Bałdys, mając rodzinę w Zagórzu, widocznie chciał się tu ukryć, lub też zaopatrzyć w gotówkę, tymczasem z niewiadomych przyczyn w pobliżu swego miejsca urodzenia odebrał sobie życie.

Zwłoki samobójcy zabezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Dobry przykład.

(g) W okresie wzmożonego propagowania hasła „Swój do swój", pewne jednostki z inteligencji dają przykład, jak hasło to trzeba w czyn wprowadzać.

Mianowicie pokazywano nam cenzury szkolne z widniejącą u spodu firmą żydowską, gdyż widocznie żadna z drukarń polskich nie byłaby w stanie wykonać tak prostego zamówienia.

Jeżeli robotnikowi czy wieśniakowi bierze się za złe robienie zakupów u żyda, to cóż można powiedzieć o tych, którzy, stojąc na czele oświaty, postępuję stokroć gorzej.

Działalność magistrackiego biura opieki społecznej w r 1924.

(l) W r. 1924 wydział opieki społecznej przy magistracie m. Sosnowca wypłacił 160 zasiłków na komorne, 44 zasiłki na koszta podróży do miejsca przynależności, 11 wsparć jednorazowych i 51 wsparć miesięcznych stałych. Oprócz tego zapłaciło biuro koszty 19 pogrzebów i wydało 73 racji żywnościowych zamiast zasiłków pieniężnych. 748 ubogich chorych zostało skierowanych do szpitala miejskiego. Miejski dom niemowląt utrzymuje stale 30 dzieci biednych rodziców, a towarzystwa dobroczynności wychowują 80—90 dzieci chrześcijan i 16 żydów.

Miejski przytułek dla starców i nieuleczalnie chorych posiada 30 miejsc które stale są zajęte. Niezależnie od tego magistrat udziela stałej subwencji „Kropli Mleka" i „Poradni dla matek".

Skutki wyroku sądowego.

(ć) Dr. Wittman, którego sprawa niedawno była rozpatrywana w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, o czem swojego czasu donosiliśmy, wycofał swe podanie na członka Tow. Lekarskiego w Sosnowcu. Jak wiadomo, dr. Wittman oskarżał redaktora jednego z pism miejscowych za informację, w której donoszono, że dr. Wittman odmówił pomocy lekarskiej dziecku niejakiej Mańkowej, matka bowiem nie miała tyle pieniędzy, by módz uregulować żądane honorarjum. Sąd redaktora uniewinnił.

Skromny połów.

(ć) Nocy wczorajszej dwóch bandytów, uzbrojonych w rewolwery wtargnęło do mieszkania Matyldy Kubasik, zamieszkałej na kolonji Czarne Morze w Porąbce.

Bandyci zastali w mieszkaniu synową Kubasikowej. Rozkazawszy jej położyć się na ziemi, bandyci przeprowadzili rewizję w mieszkaniu, przyczem znaleźli zaledwie 6 złotych i z tym łupem zbiegli w stronę Strzemieszyc.

Chęć tuszowania sprawy Adlerów.

Dalsze szczegóły afery. — Gdzie się ukrywa? — Dyskrecja kupiecka poszkodowanych. — Urząd celny bez straty. — Podejrzana obrona.

W uzupełnieniu naszych, naprędce i dość pobieżnie, zebranych informacji w sprawie olbrzymiej afery hurtowników Adlerów, dodajemy, że obok podanych przez nas a naciągniętych oszukańczo firm i instytucji finansowych, ofiarą manipulacji Adlerów padły: skład kolonjalny Hansdorfa w Katowicach i jak twierdzą osoby wtajemniczone — również „Darmstädter Nacionalbank" w Katowicach.

Wysłane za Adlerami listy gończe wraz z fotografjami nie odniosły dotąd skutku. Nic dziwnego, gdyż dobrze w gotówkę na cudzy koszt zaopatrzywszy się, Adlerowie zawczasu porobili szczegółowe i dobrze zapewne obmyślane plany ucieczki. Wyjeżdżając za granicę, dla zmylenia śladów policji, której rychłego pościgu widocznie spodziewali się, zaopatrzyli się w bilety kolejowe do Warszawy, poczem w innym kierunku wyjechali. Są poważne poszlaki, iż obecnie znajdują się w Wiedniu, gdzie łatwo przy odpowiedniej gotówce skryć się bez meldowania przez dłuższy czas. Będą mieli jednakże Adlerowie niemałe kłopoty z powodu zbyt licznej rodziny, która tak łatwo nie schowa się w mysią dziurę. Stąd dużego prawdopodobieństwa nabierają słuchy, że rodzina Adlerów rozdzieliła się zagranicą i poszczególni jej członkowie kryją się osobno.

W sprawie niedzielnych naszych informacji zaznaczamy że o ile szczegółowo jest sporządzony przez nas rejestr poszkodowanych, o tyle nie da się należycie określić wysokość strat, jak już zaznaczyliśmy w tym samym numerze, powołując się na cyfry, powtarzane przez poważne osobistości. Trudność ustalenia wysokości strat tłumaczy się również łatwo zrozumiałem ukrywaniem przez poszkodowane instytucje swych szkód spowodowanych przez aferę Adlerów.

Ze względów na zwyczajną w takich wypadkach ostrożność kupiecką zgłosiły swe straty w Policji jedynie silnie poszkodowane i najboleśniej dotknięte aferą Adlerów firmy: Bank spółek zarobkowych i Urząd skarbowy oraz katowicka „Concordia".

W rezultacie afery Adlerów poszkodowane instytucje położyły areszt na domy Adlerów w Berlinie, z centralnych zarządów niektórych poszkodowanych firm przyjeżdżają do Sosnowca komisje kontrolujące, zastępcę dyrektora jednego z banków zawieszono narazie w urzędowaniu. Śledztwo w tej sprawie jest w toku i zapewne nie prędko ujawni istotne rozmiary oszukańczych manipulacji Adlerów.

Natomiast z przyjemnością konstatujemy, że Urząd celny, o którego stracie w kwocie 60 tysięcy zł. powszechnie w Sosnowcu mówiono, jak zawiadomił nas kierownik tego urzędu, nie poniósł strat żadnych.

Telefonował do nas również bank „Kwilecki i Potocki" z Katowic i zapewniał nas, że nie poniósł strat.

Afera Adlerów daje dotkliwą na przyszłość nauczkę tym, którzy lekkomyślnie wchodzą w związki z ludźmi, nie mającymi solidnej tradycji kupieckiej. Skutkiem jej są przerażone żydowskie sfery kupieckie, które obawiają się przykrych następstw kredytowych, o czem pisaliśmy. O ile więc mowa o tuszowaniu afery Adlerów, to z tej strony zrozumiałą jest agitacja w kierunku jej umniejszenia.

I dziwna rzecz! Gdyby pismo nasze z obowiązku obywatelskiego, często bardzo przykrego, nie doniosło i nie opisało oszukańczych manipulacji Adlerów, na których każdy rozumiejący swój interes żyd rzuca dziś przekleństwo, afera Adlerów nie istniałaby w Sosnowcu.

Dziś istnieje chęć tuszowania jej. Nie wskazujemy, kto, gdzie i jak bo łatwo się tego domyśleć. Ale stwierdzić musimy z przykrością, że skoro tylko wieść o aferze rozeszła się po Zagłębiu, wyleźli z ciemnych zakamarków ludzie, którzy z podejrzaną intencją i bardzo dyskretnie bronią aferzystów.

Cui bono?

Zuchwały napad rabunkowy.

Opryszek rabuje 5000 złotych.

(g) Wczoraj o godz. 2 i pół po południu dokonano w Dąbrowie zuchwałego napadu na pracowniczkę Kasy Chorych.

Inkasentka filji dąbrowskiej wiozła do ambulatorjum przy ul. Królowej Jadwigi na Redenie 5000 złotych, przeznaczonych na wypłatę zapomóg. W chwili kiedy inkasentka wysiadła z bryczki i weszła do bramy, z za płotu wyskoczył jakiś osobnik i uderzył wchodzącą w głowę, poczem, wyrwawszy napadniętej teczkę, rzucił się do ucieczki.

Zawiadomiony natychmiast o napadzie komisarjat policji zarządził energiczny pościg.

W ustępie przy ul. Wesołej policjanci natknęli się na znanego policji opryszka Romana Sierkę.

Opryszek początkowo dawał wykrętne odpowiedzi, przy rewizji jednak okazało się, że osobnik ten ma wyładowane wszystkie kieszenie pieniędzmi.

Przeprowadzone dochodzenie w komisarjacie ujawniło, że Sierka napad ten uplanował z góry.

Opryszek posiadał bowiem na sobie 2 marynarki i zapasowy kapelusz.

W czasie ucieczki jedną marynarkę i czapkę zrzucił.

Ta metamorfoza nie przydała się na nic i policja Sierkę osadziła w areszcie.

Pieniądze w całości odebrano.

Głosy publiczne.

W sprawie orkiestr szkolnych.

Dowiedziałem się, że w Będzinie w szkole powszechnej I z inicjatywy kierownika tej szkoły p. Welmana i przy pomocy materjalnej Macierzy Szkolnej, p. Oziębłowski organizuje orkiestrę dętą z pośród dziatwy szkolnej.

O tem, że śpiew i muzyka uszlachetniają człowieka, nie potrzebuję powtarzać, gdyż wiadomo, że we Francji, w Niemczech i innych państwach muzyka w szkołach uważana jest za równie ważny przedmiot, jak gramatyka i matematyka.

Już nawet w odległej starożytności wszystkie najkulturalniejsze narody uważały muzykę za dzielny środek pedagogiczny. Prawo ateńskie u Greków surowo nakazywało kształcić dzieci w muzyce.

W Zagłębiu Dąbrowskiem dopiero burza wojny, łamiąca więzy ciemięzców, obudziła cokolwiek myśl o nauce muzyki w szkołach. Zaczęły się tworzyć orkiestry szkolne w Dąbrowie, Sosnowcu i paru innych miejscowościach. Obecnie organizuje się, jak wspomniałem wyżej, orkiestra w szkole w Będzinie. Czyn ten chwalebny powinien posłużyć za przykład.

Pozwolę sobie jednak jako muzyk, znający muzykę na wszystkich instrumentach i przyjaciel dzieci i młodzieży, zrobić jedną uwagę. Więcej subtelną, estetyczną i wzbudzającą uczucie piękna jest muzyka na instrumentach smyczkowych, jak na dętych i dla tego sławniejsze i koncertujące orkiestry salonowe są smyczkowe (rżnięte) lub mieszane. Wprawdzie zorganizowanie orkiestry smyczkowej jest trudniejsze i wymaga więcej pracy i kompetencji, lecz orkiestry dęte więcej nadają się dla wojska, stowarzyszeń kopalnianych, fabrycznych, straży ogniowej i t. p. to jest dla ludzi już rozwiniętych fizycznie, którzy grają sztuki mniej klasyczne i którym chodzi o to, żeby podczas marszów „sub-Jove" trąby i bębny były bardzo głośne. Nauka na instrumentach dętych początkowo w niektórych wywołuje rodzaj zawrotu głowy, a u wszystkich grających muszą pracować płuca, których rozdymania nie zalecałbym nie rozwiniętej jeszcze dziatwie szkolnej. Ludzie inteligentni uczucia swoje wyrażają dźwiękami fortepianu, nerwy ludzi mniej inteligentnych poruszają się tylko przez wybuchy miedziankitu lub dynamitu, jak to słyszymy w czasie świąt rocznych.

W dziatwie szkolnej winniśmy zaszczepiać poczucie piękna, estetyki i patrjotyzmu.

Wacław Wittek.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Podatek kwaterunkowy pobierany będzie od mieszkań na obszarze gmin miejskich. Podatkiem obłożono tylko lokale w miastach a nie wiejskie, a to dlatego, że kwaterunek stały dotyczy przeważnie miast. Podstawą wymiaru podatku kwaterunkowego ma być faktyczne komorne od mieszkań, podlegających ochronie lokatorów, a pełne umówione komorne od mieszkań, nie podlegających ochronie lokatorów. Podatek ten będzie płatny w styczniu, kwietniu, lipcu i październiku w ratach kwartalnych z dołu w wysokości ustanowionej na 4 proc. podstawy wymiaru. Według obliczeń Ministerjum Skarbu, podatek przez lat 10 przyniesie 200 miljonów złotych. Z tego tylko część pójdzie na budowę, reszta na administrację funduszu kwaterunkowego oraz na dopłaty na rzecz gmin.

W sprawie podatku dochodowego od uposażeń. Min. Skarbu opracowało nową skalę podatku dochodowego na miesiąc bieżący od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzplitej Polskiej. Pozatem na obszarze województw: poznańskiego, pomorskiego i części śląskiego będzie potrącany równocześnie podatek w wysokości 3 procent wypłaconego wynagrodzenia na rzecz gmin miejskich i powiatowych związków komunalnych.

Drożyzna w różnych państwach. Z pośród pięciu państw: (Polska, Anglja, Niemcy i Stany Zjednoczone) najtańszym jest Polska, gdyż ogólny wskaźnik drożyźniany w stosunku do 100 przedwojennych wynosi 118.3. Najdroższym zaś Anglja z wskaźnikiem 169. Żywność pochodzenia roślinnego najtańsza jest w Niemczech (98.3), najdroższa w Anglji (188). Polska zajmuje miejsce trzecie (134). Żywność pochodzenia zwierzęcego również w Niemczech jest najtańsza (113.9), a najdroższa w Polsce (181.7). Towary kolonjalne najtańsze są w Polsce (109.7), a najdroższe w Stanach Zjedn. (191). Tak samo najtańszy mamy węgiel (125.7) wobec najdroższego angielskiego (145.4). Włókiennicze materjały również u nas są najtańsze (160), najdroższe w Niemczech 234.9.

O dogodną komunikację polsko-francuską. Izba Handlowa w Mulhouse uchwaliła, aby zwrócić się do rządu polskiego i rządu francuskiego z wnioskiem o wprowadzenie listów przewozowych bezpośrednio z Polski do Francji via Niemcy i odwrotnie. Istniejący stan rzeczy obecnie, w myśl którego towary, wysyłane z Francji do Polski via Niemcy, mogą być ekspedjowane jedynie do stacji niemieckiej na granicę polsko-niemiecką z uwagi na trudności przeładunku i formalności celne, w wysokim stopniu utrudnia rozwój wymiany francusko-polskiej.

Bezrobocie na szerokim świecie i w Polsce.

Statystyka międzynarodowej federacji związków zawodowych w Amsterdamie, opierająca się na danych zbieranych przez organizacje robotnicze wykazuje, iż w końcu r. ub. największą liczbę bezrobotnych miała Rosja 1,300,000 następnie Wielka Brytanja 1,158,000, dalej Niemcy 436,450, Polska 153,245, Włochy 134,719, Austrja 130,000, Czechosłowacja 73,006 i Holandja 65,740.

W porównaniu z danemi wcześniejszemi największy spadek liczby bezrobotnych wykazują Niemcy, następnie Czechosłowacja i Włochy. W Anglji bezrobocie w porównaniu z r. ub. zmniejszyło się w bardzo nieznacznym stopniu.

Zmniejszanie się bezrobocia we wszystkich krajach zostało zachwiane we wrześniu przez przyrost bezrobotnych prawie we wszystkich wymienionych krajach.

Również w Polsce ujawniła się tendencja do wzrostu bezrobocia, które coraz bardziej zwiększa się. Jeszcze w grudniu ub. roku zanotowano w Polsce 150 tysięcy bezrobotnych a już styczeń wykazał pod tym względem znaczny wzrost odnośnych cyfr. I tak dnia 3 stycznia było w Polsce 163,080 bezrobotnych, 10-go stycznia 165,160, następnie 17 stycznia 168.880, a ostatnia cyfra z dnia 24-go stycznia wynosiła już 172,220, z czego przypada na Łódź 40 tys., Śląsk 38 tys., Zagłębie 8 tys., Warszawa 5 tys., Białystok 4 tysiące bezrobotnych.

Giełda warszawska.

Warszawa, 9 lutego.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18¹/₂
Funt — 24.80
Paryż — 28,00
Szwajcarja — 100,12¹/₂
Włochy 21,55
Praga — 15,34
Wiedeń — 7,30³/₄
Belgja —
Holandja —
Pożyczka konwersyjna — 5,00.
Pożyczka złota — 8,10.
Pożyczka dolarowa — 3.80.
Pożyczka kolejowa — 9,00.

AKCJE (w złotych.)

Bank Dyskontowy 8.75 Bank Handl. 7.75 Bank dla Handl. 1,30 Bank Zjedn. Bank Ziem. Pol. — Bank Małopolski 0,35 Bank Zachodni 3,00 Bank Przem. War. — Bank Handlowy Poz. — Bank Przem. Lwów 0,56 Bank Zw. Ziemian Bank Zw. Sp. Zarobk. 10,75 Bank Kredytowy — Borkowski 1,75 Cegielski 0,90 Cukier 5,50 Cerata 0,55 Czestocice 3.20 Ćmielów — Chodorów 6,15 Czersk 0,92 Elektryczność 3.30 Fitzner 6,50 Firlej 0,62 Gosłowice 2.75 Grodzisk — Haberbusch 9,00 Hurt — Jabłkowscy — Klucze — Kijewski 0,28 Korek — Konopie — Lilpop 1.15 Łazy 0,25 Majewski — Modrzejów 7.00 Michałów 0,65 Norblin 1,25 Nobel 2,85 Ostrowieckie 9,85 Orthwein — Ostrowite — Parowozy 0.83 Pocisk 1,80 Pol. Tow. Elektr. 0,20 Pustelnik 1,00 Polska Nafta 0,68 Pol. Przemysł Naftowy — Pol. Loyd — Puls 0,70 Rudzki 2,40 Rohn 0.75 Strem — Sole — Syndykat 3,00 Skóry — Spiess — Siła i Światło 0.48 Starachowice 2,90 Spirytus 4,40 Ursus 3,00 Unja — Węgiel 4.20 Wildt — Zawiercie 25.50 Zach. Tow. — Zieleniewski 14.75 Żegluga 0,28 Zgierz 1,5. Żyrardów 15,90

Konstanty Ćwierk.

W podziemiach kopalni.

II.

Od szybu rozchodzą się w prawo i lewo dwa korytarze ze ścianami, wyłożemi betonem, a oświetlone lampkami elektrycznemi.

Udaliśmy się w głąb jednego z takich lochów. W przedłużeniu korytarza ściany betonowe zastąpione zostały gęsto osadzoną kolumnadą z belek, których użyto też do budowy sufitu. Z poza belek wyraźnie rysowały się ciemne i grube warstwy węgla, przekładane pasami kamienia.

Idąc torem kolejki, na której co pewien czas przejeżdżały wózki próżne i z węglem, p. Krzewiński dzielił się łaskawie ze mną swemi spostrzeżeniami z zakresu geologji. Nie mam odwagi ich powtarzać, bo nie wierzę w to, żebym nie popełnił przytem mimowoli jakiego błędu, co mogłoby źle świadczyć o moich wiadomościach z dziedziny nauk przyrodniczych.

Pozostawmy lepiej w spokoju martwe i ciemne ściany węgla i kamieni i zetknijmy się z żywym obrazem pracy ludzkiej, zdobywającej odważnie tajemnicze wnętrze ziemi.

Z głównego korytarza skręcamy na lewo i uszedłszy kilkadziesiąt kroków, dążąc ciągle torem kolejki, znajdujemy się na „numerze“ górnika Antoniego Dejki.

— Szczęść Boże! — mówimy, uchylając hełmów.

— Szczęść Boże! — odpowiadają nam trzy głosy.

I w świetle lampek przesuwa się obok nas wózek, napełniony kamieniem. Wózek pcha dwóch pomocników górnika w rozchełstanych na piersiach niebieskich koszulami. Przeszli i giną w mroku korytarza, z którego dopiero co przyszliśmy na „numer“ Dejki.

— Prędko będziecie strzelać? — pyta go nadsztygar.

— Nie wcześniej, jak za godzinę. Kamienia dużo, trzeba go pierwej uprzątnąć.

— Długo to będzie trwało?

— Może za godzinę będzie już fertig! Cztery dziury wywiercifem.

Więcej odrazu nie można, taki jest przepis. Przy okazji pokazano mi nabój i lont, których cztery sztuki górnik obiecuje zużytkować za godzinę. Kulminacyjny moment pracy podziemnej, gdy materjał wybuchowy rozsadza ścianę węgla, jest rzeczą zbyt fascynującą, by się nie zdobyć na cierpliwość i nie czekać choćby nawet więcej, niż godzinę.

Wracamy więc narazie na główny korytarz i kierujemy się w stronę stajni.

Zdaleka dochodzi nas już zapach siana, dziwnie jakoś niedopasowany do tła kopalni, surowego i twardego, jak dola robotnika.

W przegrodach z desek stoją do nas tyłem konie z pochylonemi łbami nad jadłem w żłobach. U góry na każdej przegrodzie, wypisane jest kredą imię konia. Rumak imieniem Żyd sąsiaduje z Lewkiem, Rejent zaś z Wenus. Ta ostatnia jest rzeczywiście ładnym okazem konia i absolutnie nie przynosi wstydu bogini starożytności. Obok czworonogiej piękności przezaliśmy najzupełniej spokojnie, natomiast co się tyczy Żyda, to stajenny zalecił nam ostrożność, gdyż ma on zwyczaj denerwować się i bolesnym kopnięciem dawać znać o swym braku dobrego humoru. Imiona, jak się okazuje, są trafnie dopasowane.

Gdy się zwiedza stajnię na kopalni, wówczas opowiadania dla grzecznych dzieci o koniu, wiernym przyjacielu człowieka, nabierają sensu i przynoszą zaszczyt ich autorowi, który tak trafnie określił stosunek tego kochanego zwierzęcia do człowieka. Zal trochę nietylko ślicznej Wenus, mądrego Rejenta, ale nawet denerwującego się Żyda, że dawno już nie widziały słońca i nigdy go już może nie zobaczą. Prócz ludzi są to jedyne żyjące stworzenia, jedyni wraz z górnikami przedstawiciele ruchu przyrodzonego bo oddalony hałas motorów i częsty terkot lokomotyw benzynowych nie wprowadziłyby w podziemia tyle życia, co jeden koń, niosący swem widokiem wspomnienia łąk, usianych kwiatami i kąpiących się w słońcu.

A jednak martwota na korytarzach kopalni króluje prawie niepodzielnie.

Zapatrzeni tu na powierzchni w swoją wielkość i wspaniałość człowieczeństwa, rzadko kiedy potrafimy sobie uprzytomnić, że jesteśmy zaledwie mikroskopijnem źdźbłem, ledwie dostrzegalnym atomem w wiekuistym ruchu wszechświata i że nie my jesteśmy jedynym, a nawet nie najważniejszym czynnikiem, tworzącym życie na ziemi. Dopiero tam w podziemiach, gdzie otaczają człowieka zimne i nieczułe skały, gdzie każdy skrawek ściany węgla patrzy na nas niby na intruzów, zdziwiony, że mu przerywają odwieczny spokój w łonie matki ziemi, dopiero tam czujemy naszą bezsilność w tworzeniu tylko własnemi siłami rumieńców życia oraz radosnych w swej różnorodności zjawisk zarówno w blaskach słońca, jak w poświacie księżyca. Choćby całe olbrzymie miasta z miljonem swych mieszkańców przeniosły się w podziemia, nie zwalczą one martwoty, będącej nieodłącznem towarzyszem ciebego grobu, w którym spoczywa bujne ongi życie, przerwane gigantycznemi kataklizmami.

Lecz już mija godzina od wyjścia z „numeru“. Powróćmy więc do górnika Dejki.

(C. d. n.)

Z przyrody i techniki.

Europa zapada się.

Znany geolog, profesor Smith, zamieszcza w jednym z pism londyńskich wiadomość o stałym zapadaniu się lądów zachodniej Europy. Zapadanie to odbywa się nie wszędzie z jednakową szybkością, jest jednak tak pośpieszne, że za lat kilkadziesiąt wybrzeże zachodniej Europy znacznie znajdzie niżej poziomu morza. Najbardziej zapadają się Belgja i północna Francja — okolice Havru i dolina Sekwany. Najmniej tereny położone koło Pirenejów. Francja zapada się w północnych obszarach po 2 cm. rocznie, Belgja po 4. W latach 1960 do 1980 część Belgji będzie leżała niżej poziomu morza. Jednocześnie — według pomiarów matematycznych, przeprowadzonych w krajach skandynawskich tereny tamtejsze podnoszą się nieustannie. Powodem tego jest ciśnienie, jakie wywolują lodowce arktyczne na obszary ziemi, leżące niemi. Ziemia ta jest wypierana i dąży w kierunku południowym, to jest do krajów skandynawskich.

Wyzyskanie ciepła ziemi.

Doświadczenia nad wyzyskaniem siły mechanicznej pary, pochodzącej ze źródeł naturalnych lub też z wybuchów wulkanicznych, datują się właściwie od niedawna. Mianowicie w roku 1904 Pietro Ginei Conti użył takiej pary do popędu małej maszyny parowej. W r. 1905 pędzono już tym systemem maszyny o dzielności 20 k. m.

Początkowe trudności nie należały do małych, gdyż para posiada nadciśnienie około 1 atmosfery, oraz zmieszana była z kwasem borowym, tlenkiem węgla, siarkowodorem i helem.

Wynalazek pewnego rodzaju, gaźnika umożliwił już w roku 1914 przetwarzanie energji podziemnej pary w siłę mechaniczną 10.000 koni.

Głębokie wiercenia umożliwiły wreszcie dalsze udoskonalenia, przez bezpośrednie zużytkowanie pary, o stosunkowo większej temperaturze i ciśnieniu.

Widoki wyzyskania tych naturalnych źródeł energji cieplnej istnieją w Alasce, Kalifornji, Chile, Boliwji, Japonji itp. gdzie występuje wielka ilość naturalnych źródeł. Ostatnio potwierdziły te przypuszczenia badania w Kalifornji.

Przemysł radowy.

Departament przemysłowy Stanów Zjednoczonych ogłasza statystykę przemysłu radjowego w Ameryce za r. 1924 Podane cyfry świadczą o niebywałem rozroście tej nowej gałęzi przemysłu, która obejmuje w chwili obecnej 3000 wielkich fabryk produkujących aparaty radjowe w porównaniu z 12 fabrykami przed 3-ma laty. Z górą 300 tys. robotników i urzędników zajętych jest w przemyśle radjowym, a 325 firm eksportowych zajmuje się wywozem aparatów radjowych na rynki zagraniczne.

Szczepienie oczu.

Trzy lata temu wielką sensację w świecie naukowym wywołała wiadomość, że jednemu z oftalmistów dr. Kopassyi z Wiednia udało się wynaleźć sposób przeszczepania oczu i powracania wzroku oślepniałym. Dr. Kopassyi przedstawił kongresowi oftalmicznemu w Wiedniu rezultaty swoich doświadczeń czynionych na różnych zwierzętach, specjalnie zaś na szczurach. Uczeni przybliżali światło do zaszczepionych oczu szczurów jedni twierdzili, że źrenice się zwężają pod wpływem światła, co byłoby dowodem, że szczur widzi, inni twierdzili, że istotnie oko można zaszczepić, niepodobna jednak przywrócić wzroku. Zagadnieniem zajęło się wielu uczonych, Między innemi dr. Blatt kontynując badania dr. Koppasyi, dokonał prób na 400 rybach, 80 królikach i 40 kurach. Przeszczepienie udało się u 26 ryb 2 królików, a u żadnej kury. Wzroku żadne z tych zwierząt nie odzyskało. Zdaje się, że kwestja przywrócenia możności widzenia pozostanie na zawsze nierozwiązana.

Najsilniejsza lokomotywa.

Na paryski dworzec wschodni nadeszła w tych dniach olbrzymia lokomotywa, mająca być największą lokomotywą w Europie. Olbrzym ten, zbudowany w Epernay, posiada cztery pary kół i może ciągnąć za sobą pociąg wagi 800 tonn z szybkością stu kilometrów na godzinę, najwyższa zaś jego szybkość wynosi 120 kilom. Z lokomotywą tą, mającą służyć ciężkim pociągom pośpiesznym, rozpoczęto już próby na linji kolejowej Paryż—Strassburg.

Kinematograf na dnie morza.

Inż. włoski Gatti demonstrował w Rzymie zdjęcia kinematograficzne, które otrzymał na głębokości 1 000 do 2.000 metrów pod powierzchnią wody na morzu Śródziemnem i Adrjatyckiem, za pomocą wynalezionego przez siebie aparatu kinematograficznego do zdjęć na znacznych głębokościach, pomimo ogromnego ciśnienia wody. Wyniki okazały się doskonałe, to też przyrząd Gattiego ma być umieszczony na parowcu, który odbędzie w celach naukowych podróż dokoła świata. W celu oświetlenia głębin morskich i umożliwienia ich fotografii, używa Gatti lampy elektryczne o sile 800.000 świec.

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyrokiem Sądu Pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną z dnia 20 lutego 1924 r., na mocy art. 19 Ust. z dnia 2 VII 1920 r. i wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 10 października 1924 r. wskutek podanej skargi apelacyjnej, Wolf-Jakób Kiwkowicz z Pogoni, został skazany, za pobranie nadmiernej ceny za reparację kaloszy, na 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dwa miesiące aresztu, oraz na zapłacenie 7 zł. 50 gr. opłat sądowych.

Za zgodność **W. Mader.**

SKAZANIEC.

ROMANS.

54

Pan Hazel porwał kaczkę skwapliwie i zawołał:

— To opatrzność zesłała dla pani, bo nie możesz znieść pożywienia z żółwiego mięsa.

Po chwili zaś, jakby uczuł wyrzut, że poważył się wypomawiać to Helenie i posądzać ją niejako o kaprys w takiej chwili, dodał zarumieniony:

— Widzi pani, ptak ten miał skrzydła, a przecież śmierć i jego dosięgła.

Pan Hazel poświęcił wiaderko ażeby było przy czem ugotować kaczkę i raka i wkrótce podał potrawy miss Helenie.

Przez cały ten czas odbywali dalszą podróż ze zwłokami człowieka na pokładzie statku, nikt jednak nie śmiał proponować pogrzebu zwykłego na morzu, bo Welch nie mógł się rozstać z resztkami ziemskiemi przyjaciela.

Pan Hazel więc przysiadł się zręcznie do Welcha i spytał go oględnie, czyby sobie nie życzył, ażeby odprawić modły nad umarłym.

— Oczywiście, panie, że trzeba — odparł Welch, ale w okamgnieniu domyślił wszy się o co chodzi, dodał: — Och, nie, nie mogę zgodzić się na to, żeby mego Samuela pochowano w morzu. Bo widzi pan, my z nieboszczykiem Samem żyliśmy w przyjaźni, jak rodzeni bracia, to nie potrafię rozstać się z nim choć już nie żyje.

— Ach! — odparł pan Hazel — i najlepsi przyjaciele rozstać się muszą, gdy śmierć jednego z nich zabierze.

Tak, to prawda, ale tylko wtedy, gdy jeden drugiego przeżyje. A pan nie wiesz chyba, że i ja wkrótce pójdę za moim przyjacielem.

— Niechże Bóg broni! — rzekł pan Hazel zaniepokojony. — Nie jesteś pan przecie raniony śmiertelnie jak Cooper. Nie trać nadziei człowieku, a da Pan Bóg, nas troje pozostałych tutaj, ujrzymy jeszcze Anglję.

Ale Welch odparł na to, że w walce z Princem stracił dużo krwi, bo cięli się gęsto nożami i trwało to dosyć długo. A nakoniec dodał, że Cooper nim umarł, powiedział wyraźnie, iż czekać nań będzie nim zawinie do portu tam w lepszym świecie, a Cooper nie splamił się nigdy kłamstwem to też Welch wierzył święcie słowom nieboszczyka i przeczuwał śmierć bliską.

Cóż odpowiedzieć było na to? Zimny rozsądek nie ma często odwagi wyjeżdżać ze swemi dowodami gdy serce odzywa się głośno i proroczo.

Pan Hazel więc umilkł, wyraziwszy tylko, iż mu się zdaje, że nie zbliżają się do żadnego z lądów, ale są na wielkiej przestrzeni oceanu niezmiernego.

Welch uśmiechnął się na to wzgardliwie, bo on nie pojmował, jak mógł kto odmawiać bystrości Cooperowi, który przepowiadał ląd bliski.

O wschodzie słońca szepnął pan Hazel do Heleny że dziś jeszcze musi być pochowany Cooper.

Około godziny dziesiątej napotkali podróżni nasi jeszcze obfitsze porosty i trawy.

Welch twierdził już stanowczo, że zbliżają się do lądu.

Po południu przybłąkał się znowu jakiś ptak, ale widocznie nie pływający i usiadł na szczycie masztu.

Pan Hazel chciał go zabić na wieczerzę dla Heleny, ale ta zawołała:

— O, daj pan spokój, biedne stworzenie jakieś!

— Masz pani słuszność — odparł Hazel — cierpienia nasze powinny nas uczynić litościwymi, ale nie barbarzyńcami. Ten ptak zresztą podziela wspólne z nami losy, zabłąkał się nad oceanem, bo to nie jest ptak pływający.

— Zkądże pan wiesz o tem?

— Ptaki pływające mają nogi płetwowe, zrośnięte, a ten potrafi tylko piąć się po gałęziach.

Ptak wypoczywający na maszcie, rozpuścił skrzydła i poleciał w kierunku północno-zachodnim.

Helena, jakby przeczuciem wiedziona, skierowała łódź w tę stronę.

Przed zachodem słońca odezwała się Helena, że spostrzega na widnokręgu coś czarnego a cienkiego, jak włos, coś wystającego nad powierzchnię morza.

Pan Hazel spojrzał, ale napróżno wzrok wytężał, nie mógł nic dojrzeć.

Po chwili wskazała Helena znowu w tym kierunku ręką, a tym razem postrzegł już i pan Hazel coś jakby maszt olbrzymi.

Wytężali wszyscy wzrok, śląc ku zagadkowemu przedmiotowi spojrzenia tęskne i widzieli coraz wyraźniej, nie mogli jednak poznać wyraźnie, coby to było.

Nim zmierzchło zupełnie, zarysował się przedmiot wyraźnie. Było to drzewo samotne, wysokie, o pniu wysokim z konarami u szczytu.

Palma, jakby wyrosła z pod morza pośród ogromnych wód oceanu Spokojnego.

XXIV.

Gdyby nie ptak, wypoczywający na maszcie ich statku, i gdyby nie litość, która darowała mu życie, byliby rozbitki żeglowali dalej na wschód i nie byliby z pewnością ujrzeli olbrzymiej palmy.

— Ach! rozwińmy wszystkie nasze żagle i dobijajmy co prędzej tam! — zawołała Helena.

Welch uśmiechnął się na to i rzekł:

(C. d. n.)

Dnia 10 lutego (wtorek) o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w sali „Trocadero“ ZEBRANIE

pod hasłem

„ODRODZENIA GOSPODARCZEGO I INTELEKTUALNEGO POLSKI“

poświęcone omówieniu następujących zagadnień:

1. Żydowstwo w walce z odradzającą się Polską, wygłosi ks. Prefekt Koźlicki.

2. Praktyczne akcje społeczeństwa w obronie rozwoju życia narodowego.

3. Dyskusje na temat udziału inteligencji, pracowników umysłowych, handlowych przemysłowych w walce o niezależność gospodarczą i obronę interesów narodowych.

Wszystkich, którzy się interesują kwestją spolszczenia miast i odrodzenia gospodarczego Polski, prosimy o przybycie.

Towarzystwo Rozwoju Życia Narodowego w Polsce. Oddział w Sosnowcu

923-1

Sprawozdanie rachunkowe z „Zabawy Świerkowej“

odbytej w Dąbrowie dnia 31 go stycznia r. 1925-go, na dochód Sierocińca im H. Sienkiewicza w Ząbkowicach

PRZYCHÓD

1) Za bilety wejściowe na zabawę		1338 00
2) Ofiary zamiast udziału w zabawie		
bezimiennie	100	
od PP wa Rudowskich	50	
Skarbińskich	30	
Dąbrowskich	25	
W. hr. Sagajłów	15	
M. Audcuard	15	
Pani M. Srokowskiej	10	
Władysławostwa Żukowskich	50	
Komitetu Pomocy dzieci w Niemcach za świerki	10	
Razem zł.	255	255
3) ofiara od Zarządu Resursy Dąbrowskiej		50
4) Kasa bufetowa		1371 30
Razem zł.		3064 30

ROZCHÓD

1) Za odnajem sali	100.00
2) za muzykę	315.00
3) R-k Salskiego za trunki (i dekoracja sali)	166 86
4) Za wina Chrobacji	64.00
5) drobne wydatki	17.90
6) za zbite naczynia	8.00
7) druk i rozsyłanie zaproszeń	83.00
8) odznaki dla gospodarzy zabawy	11.50
9) służba	75.00
Razem zł.	841.26
Czysty zysk doręczony zarządowi Sierocińca im. H. Sienkiewicza	2.223.04
Razem zł.	3064 30

Za Komitet zabawy (—) Swirtunowa.

Biuro Budowlane „BAROK“ Sp. z ogr. odp.

Telef. 4-19. Sosnowiec, ul. Niska 4. Telef. 4-19

Wykonywa CAŁKOWITE BUDOWY w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu

Oddzielne roboty murarskie, ciesielskie, betonowe i t. d.

ORAZ PROJEKTY I KOSZTORYSY.

921-9

Kino „SFINKS“ Kino „SFINKS“

Od poniedziałku 9-go do niedzieli 15-go lutego 1925 r. włącznie

Pierwszy raz w Sosnowcu : Pierwszy raz w Sosnowcu

GWIAZDA STOLICY K. NIEWIAROWSKA

wystąpi w dramacie erotycznym w 8 miu częściach p. t.

„Kiedy kobieta zdradza męża“

W obrazie tym występą najwybitniejsze siły artystyczne

z J. WĘGRZYNEM NA CZELE.

Obraz powyższy demonstrowany był w kinie „APOLLO“ w Warszawie przez 4 tygodnie z szalonem powodzeniem.

Wieczorowe Kursy języków obcych

W Sosnowcu w lokalu szkolnym.

WYKŁADY OD 6-ej DO 9 ej.

Języki z konwersacją:

ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI I ŁACINA.

Miesięcznie każdy przedmiot 3 razy tygodniowo po 1 godz. 10 zł. z góry.

Zapisy w Kancelarji Kursów

przy ul. Miłej róg Alei 17, 2 piętro od godz. 11 do 1.

Objęli wykłady profesorowie z dyplomamy zagranicznemi.

Komplety z konwersacją dla dzieci od 11-ej do 1-ej i od 11-ej do 5-ej z tychże języków.

WARUNKI TE SAME.

Kancelarja Kursów przyjmuje tłumaczenie i korespondencję.

ZARZĄD.

Matki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi“

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 845

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania salon w stylu mauretańskim pierwszorzędnej roboty można na raty, adres telefonicznie 702. 873 1

Nasiona świeże, warzywne, kwiatowe, pastewne, krajowe i zagraniczne ogwarantowanej dobroci i wypróbowanej sile kiełkowania, po cenach możliwie niskich, poleca: „Polska Flora“, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 21, róg Alei. 590-6

MEBLE, MEBLE, MEBLE! Największy wybór towaru, najdogodniejsze kupno, tylko w centralnym składzie mebli, nowych i używanych. B. Błotniewski, ul. 3 Maja 7. 866-1

Pijawki świeże nabyć można. Kwapień, Dąbrowa, Królowej Jadwigi 14. Reden 879-1

Fortepian okazyjnie do sprzedania za 600 złotych. Wiadomość w administracji „Iskry“. 894-1

Okazyjnie sprzedam 2 mało używane niklowe rowery, damski i męski 3 Maja 9, m. 9. Jakubowski 912-2

Do sprzedania następujące maszyny obecnie w ruchu: 1 trak (gater) Kirchnerowski z dolnym napędem o szer. ramy 600 m/m, 1 silnik elektr. do pow. trójfazowy 42 KM. na prąd zmienny 220 v. z rozrusznikiem i tablicą rozdzielczą — nowy, 1 maszyna parowa 1-no cylindrowa 80 H. P. bez kotła, fabrykat Pounckea, kompletna ze stawidłem Ridera, mało używana i obecnie gruntownie wyremontowana, 1 samochód ciężarowy marki „Gräft Stieft“ 4-ro tonnowy, używany, obecnie gruntownie wyremontowany i odnowiony. Bliższe wiadomości i szczegóły: Sp. Akc. „Dźwignia“ Sosnowiec 922-2

Okazja! Pianino mało używane czarne tanio sprzedam. Dąbrowa, Starodąbrowska 33, piętro, drzwi na prawo. 950

Do sprzedania fuzja dwunastka dobrze bijąca za 130 złotych. Wiadomość filja „Iskry“ w Dąbrowie Górniczej. 951-3

Sprzedam okazyjnie otomanę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II p. w podwórzu. 943

Kartofle jadalne wyborowe 8 złotych korzec. Polskie Zrzeszenie Spirytusowe, Sobieskiego 8. 945

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebni młodzi zdolni, inteligentni ludzie do zbierania ogłoszeń. Oferty do adm. „Iskry“ pod „Akwizytor“. 927-2

Szofer, możliwie kawaler, do samochodu ciężarowego poszukiwany zaraz. Zgłaszać się przed południem w firmie „A. Deichsel“ Sp. Akc. Sosnowiec. 955

Fakturzysta - pracownik samodzielny, rutynowany, inteligentny, ze znajomością języka niemieckiego potrzebny do Tow. Akc. Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauererts“ w Mijaczowie, p. Myszków. 965-3

Gospodyni w średnim wieku, sumienna, uczciwa, z dobrym gotowaniem, tylko z pierwszorzędnemi referencjami potrzebna od zaraz. Wiadomość Stanisław Bauerertz, Mijaczów, poczta Myszków 9 4-3

Pokojowa tylko z dobremi świadectwami potrzebna od 1 marca r. b. Zgłoszenia: Sosnowiec, 3 go Maja nr 7, m. 1. 903-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Buchalter bankowiec przyjmie zajęcie w godzinach wieczorowych. Zgłoszenia: skrzynka pocztowa Nr. 10, dla „Buchaltera“. 840-1

Gospodyni znająca się na gospodarstwie prowadząca samodzielnie a wykwalifikowana kucharka poszukuje miejsca u samotnego lub do dworu od 1 marca, oferty pod „S. R.“ 928

Osoba młoda, inteligentna, z ukończonem gimnazjum, dłuższą praktyką biurową, poszukuje jakiejkolwiek pracy w handlu lub przemyśle. Referencje poważne. Wymagania skromne. „Iskra“ pod „Rachunkowość“. 925-3

Lokale.
8 groszy za wyraz.

PANOWIE kamienicznicy! 1 500 zł. komornego zapłacę zgóry za wolne słoneczne mieszkanie w Sosnowcu Adresy do adm. „Iskry“ w Sosnowcu pod „M. W. 1500“. 847-2

3 ewentualnie 2 pokoje słoneczne z kuchnią potrzebne. Komorne z góry. Zgłoszenia księgarnia „Polonja“ Sosnowiec 931-1

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Niska 4, Zarzecka 961-2

Trzy pokoje z kuchnią w śródmieściu poszukiwane od zaraz. Czynsz na dłuższy czas z góry. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 957

Różne.
8 groszy za wyraz.

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów oraz starą watę przegremplowuje. Sosnowiec, Aleja 32, róg Ruenej. 830-1

Stenografji wyucza listownie szybko jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 778-11

Zdrowe, smaczne, tanie obiady domowe. Dęblińska 13, mieszk. 11, w podwórku 833-1

CIEKAWE! Przyślij datę urodzenia, znaczek pocztowy i 50 groszy, otrzymasz sekret powodzenia i kalendarz. Adres: Mistrz nauk tajemnych, Warszawa, Bednarska 17 860 7

Udzielam lekcji gry na fortepianie i niemieckiego języka z konwersacją. Kolonja Fitzner-Gamper, dom 6, m. 2. 853-2

Prywatne obiady dla inteligencji. Stacja Dęblińska Nr. 14, dom kolejowy 882-1

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, informacje handlowe, księgowanie i t. d. „Styl“ biuro redakcyjno informacyjne Zygmunta Graneckiego, Sosnowiec, Sienkiewicza (dawniej Polna) 6, m. 4. 926-8

Można się zgłosić po gęś, zbłąkaną koło cmentarza ewangelickiego. Józef Krupa. 947

Przybłąkał się pies wilczur. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 20. 949

Zdolna krawcowa bieliźniarka przyjmie szycie po domach. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa 953-3

Agent poważny, sprytny, ustosunkowany, posiadający rozległe znajomości we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, na kresach, obecnie wyjeżdżający Warszawa—Wilno—Bolszewicka—Łotewska — Estońska granica Turmonty poszukuje do sprzedaży artykułów poważnych rozmaitej branży. Oferty gazeta „Iskra“ Sosnowiec „Agentowi“. 958

Do kompletu francuskiego przyjmę jeszcze dwie osoby. Doskonała konwersacja. Wiadomość Dzika 8, mieszkanie profesora. 956-2

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Zgubioną legitymację służbową, wydaną przez Kuratorjum Szkolne Warszawskie na nazwisko Lucjan Słabiak, unieważniam. 868-1

Będkowski Marcin zgubił paszport wydany przez Starostwo Będzińskie, książeczkę wojskową, wyd. przez kadrę 21 p. ułanów nadwiślańskich. 878 1

Mendel Perriebt zgubił książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Będzin 907-2

Bochenek Stanisław i ze Sulna zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kasę chorych w Sosnowcu, którą się unieważnia 948

Wilelus Józef zgubił książkę kasy chorych Nr. 102,365, wyd. przez kop. „Reden“. 952-3

Józef Rozpędek zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową i 15 złotych. Łaskawy znalazca zwróci do administracji „Iskry“ w Sosnowcu 936-3

Stanisław Rożyc zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i legitymację od krzyża „Virtuti militari“. 942-3

Józef Nowakowski zgubił książeczkę wojskową r. 1898, wyd. przez PKU Sosnowiec. 944-3

Jan Bujakowski zgubił dowód osobisty. Takowy unieważnia. 940

Lejbus Moszkowicz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 941-3

Nękała Stanisław zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Koszelew“. 963

Ostrowski Mieczysław zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo będzińskie. 962-2

R. B. ROGULSKI cechowy mistrz zduński

w Sosnowcu, ulica Nowa Nr. 10

wykonywa wszelkie roboty zduńskie (kaflarskie) z własnych i powierzonych materjałów, jak: budowa nowych i przebudowa starych piecy pokojowych i kuchennych różnych ulepszonych systemów, wykładanie ścian kaflami, płytkami i t. p.

Wykonanie solidne! 900-5 Ceny przystępne!

WŁOSY RATUJCIE!

BALSAM RADIO-CAPILL pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje zadziwiająco szybko (8 dni) bujny porost włosów i brwi, niszczy łupież, rozdwajanie się i anemję włosów, zapobiega siwiźnie.

Sprzedają składy apteczne: Jagiełłowicza, Szpigla, Frydeckiego, Reinera, Joskowicza, Kwiatka. W Będzinie: Misiórski, Wekselman i Ejbuszyc.

Tamże do usunięcia zmarszczek w ciągu 10 dni, piegów, wągrów, czerwoności nosa w ciągu 5 dni. — krem Teatral Sary Bernhard. Teatral stosuje się na noc. Z rana myć należy twarz wodą ciepłą, dodawszy łyżkę spirytusu. Jeśli użyć Teatral jako podkład pod puder, takowy nie zsypuje się 12 godzin. 3

Do sprzedania. Do sprzedania.

Fabryka elektryczna wód owocowo-gazowych

z nowoczesnem urządzeniem hygjenicznem z zabudowaniami i własnemi, na parterze 5 ubikacji i sala pod fabrykę, lokal ten nadaje się pod każdy interes, mianowicie na biuro na warsztat mechaniczny i nawet na szkołę I-sze piętro 6 ubikacji, na II-gim piętrze 2 pokoje instalacja elektryczna we wszystkich ubikacjach, wozówka stajnia na 6 koni, nad stajnią i wozówka-szopa na siano z elektrycznem oświetleniem. Budynek podług nowoczesnej konstrukcji, inwentarz żywy i martwy w razie kupna 12 ubikacji może być wolnych.

Wiadomość u właściciela: Sosnowiec-Pogoń, ul. Zgoda nr. 5.